Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 255. | BYDGOSZCZ, środa dnia 4 listopada 1931 r. | Rok XXV.

Mussolini za rewizją granic Polski.

„United Press“ robi wywiady z podpalaczami światowego pokoju.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 1. Amerykańska agencja prasowa **„United Press“ zrobiła dziennikom niemieckim ofertę na ankietę rewizyjną ze znanemi** z germanofilskich uczuć i poglądów mężami stanu. Agencja „United Press“ **zobowiązała się do rozszerzenia tych wywiadów nietylko w dziennikach niemieckich, które obsługuje, lecz do zasilenia w pierwszym rzędzie gazet amerykańskich.**

Wśród pism, które przyjęły propozycję amerykańskiej agencji znajduje się organ królewiecki „Königsberger Allgemeine Zeitung“, należący do koncernu Ullsteina. Pismo to publikuje **deklarację Mussoliniego, który rzekomo miał oświadczyć, że usunięcie „korytarza pomorskiego“ stanowi kardynalny punkt rewizji traktatu wersalskiego.** Dziennik ten pisze, że

„Mussolini od dłuższego czasu żywi przekonania, że korytarz jest zbolałym punktem na mapie Europy, który powoduje trwałe zaniepokojenie i doprowadził do stanu rozgoryczenia między Niemcami a Polską“

„United Press“ dodaje od siebie, że **Mussolini posiada własny plan zniesienia „korytarza“ i że w odpowiednim czasie wystąpi z propozycją.**

Drugim politykiem, który zabrał głos w ankiecie „United Press“ jest konserwatywny poseł i b. podsekretarz stanu w Foreign Office (angielskie ministerstwo spraw zagranicznych) Locker Lomson. Ten powiedział dosłownie, że

„Niemcy mają powód do żalów tak długo jak Polska trwa przy swoich pretensjach, pomimo, że najlepsi przyjaciele doradzali jej wykazanie większego umiarkowania. Każda konferencja międzynarodowa, która będzie miała na celu zniesienie reparacyj, jednocześnie będzie musiała zająć się badaniem postanowień granicznych, które są ropiącą raną i które stanowią obrazę prawdziwego ducha pokoju“.

Locker Lomson uważa się do wydania takiego sądu tembardziej uprawnionym, ponieważ należy **do tych nielicznych Anglików, którzy walczyli w szeregach polskich.**

W dalszym ciągu „United Press“ ma przygotować wywiady **z osławionym senatorem Borahem, z b. amerykańskim ambasadorem w Berlinie Schurmanem, z Lloyd Georgem, Vanderveldem, Hendersonem i Schoberem.**

O ile oświadczenia tych panów jako pochodzące od osób prywatnych nie mają większego waloru, **deklaracja Mussoliniego wymaga natychmiastowej akcji dyplomatycznej naszego ministerstwa spraw zagranicznych.** Szczególnie skandalicznego posmaku nabiera okoliczność, iż agencja „United Press“ jest sprzymierzona z polską agencją A. T. E. i posiada z nią sojusz informacyjny. A. T. E. utrzymuje w Berlinie korespondenta **niejakiego Weintrauba,** który ma za zadanie spełnienia funkcyj „polskiego kontaktu w europejskiej centrali berlińskiej“.

Rezultatem tej roboty „propagandy“ polskiej jest to, że „United Press“ znajduje się na czele wrogiej nam kampanji i że wydawany na cele propagandowe polski grosz publiczny **jest bez użytku marnotrawiony.** AR.

*

Głos Mussoliniego, który ma na sumieniu straszliwe znęcanie się nad Tyrolczykami i Słoweńcami w granicach swego państwa i wybicie krwawiącej rany w ciele Jugosławji, jaką jest Fiume, taki głos obłudnego imperjalizmu, wyciągającego swe szpony do bratniego uścisku z Hitlerem — musi zostać napiętnowany przez Polskę z całą mocą.

Min. Zaleski ma jeszcze raz zabrać głos na plenum Sejmu. Powinien odpowiedzieć Mussoliniemu, tak jak na to zasłużył.

„Sprawiedliwe“ sądy gdańskie.

Dla socjalistów więzienie, dla hitlerowców niewielkie kary pieniężne.

Gdańsk, 2. 11. (PAT) Gdański sąd okręgowy wydał dziś w południe wyrok w wielkim procesie przeciwko przeszło 60 hitlerowcom i członkom socjalistycznej organizacji Schutzbundu, którzy **w niedzielę dnia 21 czerwca br. brali udział w krwawych walkach ulicznych** w śródmieściu Gdańska.

Na zasadzie dzisiejszego wyroku sądowego **dwóch członków socjalistycznego Schutzbundu zostało skazanych po 9 miesięcy więzienia za ciężkie obrażenia cielesne, 5 hitlerowców skazano natomiast za bezprawne noszenie broni palnej tylko po 100 guldenów gdańskich grzywny (!)** resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

W swojem uzasadnieniu sąd gdański oświadczył, że przewód sądowy **nie wykazał,** iż zajście powyższe **było zgóry uplanowane przez hitlerowców i członków Schutzbundu.** Zaznaczyć należy, że rozprawa sądowa ujawniła m. in., że **zarząd stronnictwa hitlerowskiego w Gdańsku dostarczał bezustannie broni palnej swym członkom celem urządzania napadów na przeciwników politycznych.**

Rozruchy w Pernambuco.

Londyn. Według doniesień z Pernambuco wybuchły tam poważne rozruchy. Buntownicy opanowali podobno parę dzielnic miasta.

W procesie byłych więźniów brzeskich

przesłuchano dalszych 21 świadków.

Warszawa, 2. 11 (PAT.) W siódmym dniu procesu przeciwko przywódcom Centrolewu sąd wysłuchał dalszych 21 świadków oskarżenia. Świadkowie ci przeważnie mówili **o wystąpieniach oskarżonego Witosa na wiecach i zebraniach.** Jak zeznają świadkowie na niektórych zgromadzeniach głosił on, że **trzeba będzie siłą zepchnąć ludzi, którzy doszli do władzy.**

Jeden ze świadków stwierdził, że oskarżony dał mu kilka ulotek z rezolucją kongresu krakowskiego. Zeznania niektórych świadków dotyczyły podburzających wystąpień oskarżonego **Kiernika.** Następnie zeznawał świadek Wolaniecki, referent wydziału bezpieczeństwa w krakowskim urzędzie wojewódzkim. W dłuższem 4 godziny trwającem przemówieniu świadek przedstawił obszernie działalność Centrolewu-Piasta, Wyzwolenia i PPS na terenie województwa krakowskiego aż do kongresu w 1930 r. oraz wystąpienia poszczególnych oskarżonych na tym terenie. Działalność ta stawała się od roku 1928 coraz ostrzejsza i agresywniejsza. Dalej świadek obszernie mówił **o organizacji bojówek socjalistycznych,** które wyposażone były na sposób wojskowy; w czasie kongresu krakowskiego organizacje bojowe liczyły 600 do 800 osób, nie tylko z Krakowa, ale i z Kongresówki i Śląska. Była też **milicja „Piasta“, uzbrojona w kije, kastety i rewolwery.** Na dwa dni przed kongresem do domu kolejarzy w Krakowie sprowadzić miano dwa **karabiny maszynowe.**

Siódmy dzień rozpraw.

Czy sędzia brzeski Demant będzie pociągnięty do odpowiedzialności?

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 2. 11. Prawdziwą sensację na ławach oskarżonych i obrony wywołała wiadomość, że na posiedzeniu gospodarczem sądu apelacyjnego w ub. sobotę była rozstrzygnięta głośna skarga obrońców jedenastu oskarżonych przeciw sędziemu śledczemu Demantowi. Swego czasu obrona wniosła skargę na ręce prokuratora apelacji, domagając się **pociągnięcia do odpowiedzialności sędziego Demanta za niedbalstwo służbowe** w związku z uwięzieniem posłów brzeskich. Gdy sprawę przeciw Demantowi jakoś umorzono i właściwego biegu ona nie znalazła, obrońcy powtórnie wystąpili z żądaniem, by dopuszczono ich w dodatkowem śledztwie przeciwko Demantowi w charakterze oskarżycieli posiłkowych.

Tę właśnie sprawę rozpatrywał Sąd Apelacyjny. Na niejawnem posiedzeniu zapadła uchwała, aby **skargę obrony oddalić.** Sąd postanowił ze swej strony całą sprawę przesłać prezesowi sądu apelacyjnego, który będzie mógł, **jeżeli to uzna za stosowne,** wytoczyć przeciw p. Demantowi **postępowanie dyscyplinarne.**

Świadkowie słabo oskarżają Witosa

W dniu dzisiejszym sąd zrobił wszystkim prawdziwą niespodziankę, gdyż rozpoczął swe posiedzenie punktualnie. Na ławach oskarżonych był jedynie Witos, Putek, Mastek i Kiernik. Wielu obrońców, jak i przedstawicieli prasy spóźniło się, a fotele prokuratorskie w chwili wejścia kompletu sędziowskiego były puste.

W dalszym ciągu przesłuchiwani są **świadkowie oskarżenia,** których jest bardzo dużo. Są to **przeważnie policjanci** oraz **agenci śledczy z całego kraju.** Uwagę obrony zwróciła ta okoliczność, iż świadkowie wezwani na dzisiejszą rozprawę **odczytują skrycie, po kątach jakieś kartki.** Gdy adwokaci poczęli się dowiadywać co to za kartki znajdują się w rękach świadków, obawiając się słusznie, iż świadkowie mają **dla „przypomnienia“** odpisy zeznań, złożonych u sędziego śledczego — kartki znikły.

Pierwszy zeznaje **Franciszek Ciszek** z powiatu nowogrodzkiego z zawodu nauczyciel. Zapytany co ma do powiedzenia w niniejszej sprawie, odpowiada: nic nie pamiętam i proszę o odczytanie zeznań, złożonych w śledztwie. Na bliższe zapytania przewodniczącego, odpowiada, iż w sierpniu 1928 r. był w Żołyni na wiecu, na którym **przemawiał Witos,** który mówił m. in., że **rząd jest zły, a urzędy złodziejskie, że 8 miljonów z podatków chłopskich rząd użył na wybory dla partji rządowej,** że podczas wyborów działy się przeróżne nadużycia.

Przewodn.: Czy nawoływał do obalenia rządu?

— Z treści przemówień wynikało, że w Polsce jest bardzo źle, może być jeszcze gorzej, co więcej, że może wszystko runąć.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej.)

Uczczenie pamięci poległych bohaterów.

Warszawa, 3. 11. (tel. wł.) W dniu wczorajszym jako w „Dniu Zadusznym“ odbyło się na cmentarzu wojskowym na Powązkach nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych i poległych żołnierzy. W uroczystości wzięli udział delegaci władz i wszystkich pułków, stacjonowanych w Warszawie.

Na grobie Nieznanego Żołnierza, przy którym straż pełniła kompanja honorowa 36 pp., złożono niezliczoną ilość wieńców, m. in. od Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i szefa francuskiej misji wojskowej pułkownika Prioux.

Przew.: Jakie dawał rady wiecownikom?

— Zalecał organizować się pod sztandarami „Piasta".

Przew.: Jak zachowywali się wybrani?

— Byli to w 90% witosowcy.

Św. Andrzej Czapliński, em. komendant policji, wprost oświadcza, iż nie wie na jaką okoliczność ma zeznawać. Wprawdzie był na dwóch wiecach Witosa, ale co na nich było — nie pamięta. Odniósł jednak wrażenie, że przemówienie Witosa było cośkolwiek przeciw rządowi. **Wspomniał też Witos o generale Zagórskim,** który z Antokolu był przewieziony do Warszawy i tu **wszelki ślad po nim zaginął.**

Św. Trojnacki z Łęczyc Kucharskich, jest przodownikiem policji. Był on delegowany na wiec Witosa 14 kwietnia 1929 r. Coś sobie przypomina, zresztą bardzo niewiele, iż Witos mówił o jakimś staroście, który gnębi chłopów, nie przestrzega ustaw i nadużywa władzy. Rządowi zarzucał, że wydaje pieniądze na różne rzeczy i że rząd ten pobrzękuje tylko szabelką, a policja bierze pieniądze za agitację na rzecz sanacji. Świadek nie pamięta czy Witos wyrażał się ujemnie o ministrach, natomiast pamięta, iż pod adresem Piłsudskiego powiedział: **„kto wjeżdża na armacie, ten może wyjechać na katafalku".**

Św. **Franciszek Dubiel,** rolnik z Iglic oświadcza, że nic nie pamięta. Wiedział bardzo niewiele, a i to zapomniał. Prosi o odczytanie zeznań.

Przed.: A co pan pamięta?

— Że poseł Witos mówił, iż Czechowicz wydał pieniądze, a jak Sejm miał to badać, to został rozwiązany. Wspomniał też, iż poseł Polakiewicz, sanator dostał grubsze pieniądze na agitację. I pieniądze te zostały roztrwonione.

Prok. Rauze zapytuje się czy przy tej sposobności Witos nie użył jakiegoś niewłaściwego wyrazu, jak np. pieniądze rozgrabione?

Świadek nie pamięta.

Obrona: Proszę o stwierdzenie, kiedy świadek był badany w śledztwie?

Przew.: **W 1927 r.** (a więc przed rozpoczęciem śledztwa przeciw oskarżonym?)

Prok. Rauze: Jestem wobec tego bezsilny.

Św. Michalski Józef, przodownik policji, zeznaje: mówiąc o pożyczce amerykańskiej, Witos powiedział: „Rząd nie dostał wszystkich pieniędzy, bo musiał zgóry zapłacić procenty i „porękawiczne" a resztę rozkradli"...

Przew.: Kto rozkradł pożyczkę?

— Tego Witos nie mówił. Dalej Witos powiedział: pamiętajcie, abyście nie siedzieli spokojnie i nie siedzieli obojętni.

Prok. Rauze: Czy nie mówił, że nie trzeba być biernym na wypadek rozruchów, ale gdzie?

Świadek: W sejmie; chodziło o walki partyjne.

Prok.: A przecież **świadek mówił w śledztwie co innego.** Świadek podał, że rozumiał to jako nawoływanie do ulicznych awantur.

Na żądanie prokuratora sąd odczytuje ustępy z zeznań św. Michalskiego, z którego wynika, że chodziło raczej o awantury uliczne.

Adw. Szurlej (obrońca Witosa): Proszę pana, pan w śledztwie zeznał, że Witos powiedział, iż trochę rozkradli, a teraz mówi pan że resztę rozkradli. Jak to więc było?

Przewodniczący stwierdza, że świadek powiedział wówczas, iż trochę rozkradli.

Adw. Szurlej: Proszę o zaprotokułowanie tego. To jest różnica, **trochę rozkradli,** a resztę rozkradli.

Św. Wałaszek, starszy posterunkowy słyszał, jak na wiecu w osadzie Rudno mówił Witos, że **szabla marsz. Piłsudskiego jest bardzo ostra, ale niezbyt mądra.** Chłopi płacą podatki, ale nie mają kontroli na co te podatki idą.

Prok.: I co jeszcze mówił?

— Marsz. Piłsudski przyszedł do władzy, a z nim **do władzy szli po trupach ludzie nieraz z ciemną przeszłością,** z których niejeden powinien siedzieć w kryminale, choć są między nimi i zasłużeni. **Ludzie ci dobrowolnie nie ustąpią.** Dyktatura robi z chłopa niewolnika. Każe, żeby tylko płacił podatki a nic nie mówił.

Świadek „chory na głowę".

Św. Noga, były komendant posterunku, odrazu oświadcza, że nic nie pamięta, bo jest chory na głowę. „To co jest tam napisane, pokazuje palcem w stronę akt sprawy, to jest prawdą, ja mam słabą pamięć".

Sąd zrezygnował z tego świadka.

Adw. Szurlej: A może go „zaliczkowo" przesłuchiwano? (Wesołość na sali).

Jąkający się dróżnik kolejowy.

Św. Koć dróżnik kolejowy, jąkając się, opowiada, że na wiecu w Witkowicach Witos mówił o ludziach, co po trupach doszli do władzy i nawoływał, że muszą być wycofani z rządu.

Przed.: A czy wzywał do demonstracji?

— Tak, nawoływał, by ludzie zeszli się pod starostwem.

Przew.: Czy ogólnie podburzał?

— Według mojego zdania to podburzał.

Adw. Szurlej: Jeśli mówi się, że rząd jest zły, czy to podburzanie? — (milczenie). — Adw. Szurlej: A skończył pan jakie klasy? Jakie gazety pan czyta?

— Czytam „Piast" i „Kurjerek".

Adw. Szurlej: No, to przecież doskonale się pan zna na polityce. (śmiech).

— Ja nie wiem.

Adw. Szurlej: A może widział pan jakiego chłopa z pośród zebranych, coby nawoływał: „Bierzmy cepy i kłonice i chodźmy na rząd"?

— Nie.

Św. Karol Piechociński, przodownik z Podgrodzia, słyszał przemówienia Kiernika i Witosa. Poseł Kiernik poddał ostrej krytyce rząd i marsz. Piłsudskiego, mówiąc m. in. że każdy poseł z bloku rządowego kosztował kilka tysięcy złotych.

Przew.: Kilka, czy więcej?

— Kilkadziesiąt, potem poseł Witos mówił, że **rząd daje żydom dostawy** i czytał z notatek i wycinków różne nazwiska.

Przew.: Czy Kiernik nawoływał do obalenia rządu?

Świadek: **Nie, nie nawoływał!**

Jak to było z Putkiem?

Asesor starostwa w Wadowicach Mikołaj Jacyszyn opowiada w jaki sposób robił rewizję u osk. Putka, u którego odnalazł w pokoju, gdzie urzędował w domu gminnym, ulotkę z rezolucją powziętą na kongresie krakowskim. Na to wstaje Putek i woła głośno: przy rewizji zabrano mi szafę, lampę i inne rzeczy. Gdzie mam się zwrócić po odebranie ich?

Przew.: Panie Putek, przecież świadek panu tych wiadomości udzielić nie może?

Na pytanie prokuratora świadek udziela informacji, jak to osk. Putek nawoływał do obalenia, ale nie rządu, tylko... nowej rady gminnej w Choczni...

Św. Utyra również był przy rewizji u dr. Putka.

Osk. Putek: A dlaczego to w czasie rewizji nie wpuścił pan do mieszkania człowieka, który niósł obiad dla mojej chorej matki?

— Żeby nie przeszkadzał.

W ataku na Mastka.

Św. Starzecki, referent starostwa grodzkiego we Lwowie, który na wniosek obrony zostaje zaprzysiężony, zeznaje: O ile sobie przypominam, 1929 r. we wrześniu zostałem wydelegowany w charakterze urzędnika nadzorującego na wiec, zwołany przez Zw. Zaw. Kolejarzy we Lwowie, na którym wystąpić miał z referatem ówczesny poseł Mastek. Mastek miał wygłosić referat o sytuacji politycznej w kraju. Początkowo poddawał krytyce działalność poprzednich rządów w państwie polskiem i rządu ówczesnego. W dalszym ciągu poseł Mastek mówił: Dziś zarzuca się generałom i innym osobistościom niewinnym szereg przestępstw dlatego, że są dla rządu niewygodni, a **złodzieje chodzą w Polsce bezkarnie,** dlatego, że sędziowie uchylają się od sądzenia ich, gdyż są oni spokrewnieni z najwyższemi osobistościami w państwie. Wówczas na sali padł okrzyk **„Pawłowicz!"** (ówczesna afera kolejowa we Lwowie — red.) Mówca okrzykom tym przytakiwał potwierdzająco. Następnie mówca mówił o sejmie, że się go zohydza i rozpędza tylko dlatego, że bije on ministrów po palcach za to, że za bardzo sięgają do pieniędzy skarbowych. W tym momencie uważałem, że kontynuowania przemówienia nie mogłem dopuścić i zgromadzenie rozwiązałem — wyjaśnia świadek.

Prok. Rauze: Chciałbym zapytać się, jak świadek rozumie ten zwrot, że ministrów należy bić po palcach?

Świadek: Dlatego wiec rozwiązałem, gdyż uważałem, że św. chce w ten sposób powiedziać, że ministrowie kradną.

Adw. Rudziński: Pan mówił, że złodzieje pozostają bezkarnie, a następnie pan wymienił nazwisko Pawłowicza. Co to była za afera?

Świadek: To była afera we Lwowie. **Osoba wmieszana w tę aferę miała być spokrewniona z Prezydentem Rzplitej...**

Obrońca: Więc jak pan sobie tłumaczył ten fakt w czasie wiecu?

Świadek: Uważam, że powiedzenie takie mogło wywołać nienawiść do rządu.

* H. S.

Korfanty nie był na kongresie Centrolewu w Krakowie.

Warszawa, 3. 11. (Tel. od wł. koresp.) Zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa krakowskiego Wolaniecki w swoich wyłuszczeniach przed sądem był tak ostrożny, że jedno z pism warszawskich wróży mu, że niebawem napewno zaawansuje... Wolaniecki poruszył między innemi sprawę Korfantego, który wedle jego zdania wyruszył do Krakowa na zjazd Centrolewu na czele bojówki śląskiej. Okazało się jednak, że **Wolaniecki opierał się wyłącznie na informacjach z drugiej ręki** i niepotrzebnie bez uzasadnienia twierdził, że widział Korfantego w Krakowie.

Proces brzeski ma być przerwany?

Pismo żydowskie „Chwila" donosi, że w najbliższych dniach ma być proces przerwany i powrócić do śledztwa, gdzie ma być uzupełniony. Równocześnie donoszą, że **Prezydent Rzplitej,** który **przerwał swe wywczasy i powrócił do Warszawy,** przyjął na specjalnej audjencji marsz. Piłsudskiego oraz premjera Prystora. Również miał być w Belwederze przyjęty dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa spraw wewnętrznych Kawecki.

Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

—::—

Wrzenie wśród młodzieży akademickiej.

Socjaliści w obronie żydów.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Z Krakowa donoszą o wielkiem wrzeniu jakie tam wywołała sprawa wystąpień antyżydowskich młodzieży akademickiej. Doszło do ponownych demonstracyj, przyczem policja zachowywała się względem akademików brutalnie. Odbyła się konferencja przedstawicieli stowarzyszeń chrześcijańskich u rektora, przyczem młodzież wysunęła bardzo ostre żądania wprowadzenia numerus clausus, od czego uzależnia dalsze ustosunkowanie się.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalitycznej oraz Akademickie koło bundowskiego „Ogniwo" w Warszawie wydały wspólną odezwę, w której protestują przeciwko antyżydowskim demonstracją młodzieży akademickiej.

Śmierć Cooka.

Londyn, 2. 11. (PAT) Dziś rano zmarł tu po operacji sekretarz federacji górników Cook — słynny przywódca angielskiego strajku górników w 1926 r.

Przed zmianami w administracji państwowej.

Mówi się także o ustąpieniu dwóch ministrów.

Warszawa, 3. 11. (tel. wł.) W związku z fatalnem wrażeniem, jakie wywarły na wszystkich zeznania wiceministra **Stamirowskiego** w procesie brzeskim, mówi się w Warszawie ogólnie o jego ustąpieniu. Prasa przytacza przy tej sposobności szczegóły z życiorysu p. Stamirowskiego, aby wykazać, że **nie jest on żadnym fachowcem w dziedzinie administracji państwowej, ani w służbie bezpieczeństwa.** Przed wojną bowiem był p. Stamirowski buchalterem w pewnej firmie handlu jaj we Lwowie, po wojnie zaś pełnił służbę czynną w armji. W okresie wypadków majowych był dowódcą 7 pułku ułanów mazowieckich. Prowadził on swoich na Warszawę. Stamirowski ma objąć obowiązki wojewody łódzkiego.

Ustępuje podobno wojewoda **Jaszczołt,** jak również jak się zresztą mówi już od tygodni, **wojewoda pomorski Lamot.** Miejsce jego ma zająć obecny wojewoda kielecki Paciorkowski, którego ma zluzować wojewoda **Kiriliis z Łodzi.**

Jeśli już mowa o pogłoskach dotyczących dymisyj, to warto zaznaczyć, że w dalszym ciągu **spodziewane jest ustąpienie ministra skarbu Jana Piłsudskiego,** ze względu na zły stan zdrowia oraz... o ustąpieniu ministra sprawiedliwości **Michałowskiego,** który podobno nie pokierował sprawą brzeską ku zadowoleniu „czynnika miarodajnego". Ministrem sprawiedliwości ma zostać ponownie — **poseł Car.**

Poseł Moltke wznowi rokowania handlowe z Polską.

Niemcy stroją się w maskę pokojowości.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 11. Poseł niemiecki w Warszawie von Moltke bawiący obecnie w Berlinie otrzymał nowe **pełnomocnictwa do otwarcia rokowań nad zmianą zawartego w ub. roku prowizorjum handlowego.**

Jak brzmi oficjalne doniesienie, rząd Rzeszy stara się handlowo-polityczne stosunki z Polską **„znormalizować",** ponieważ jednak przed 18 miesiącami zawarty układ gospodarczy w następstwie rozwoju przesilenia **nie odpowiada obecnym warunkom, należy szukać nowych dróg i możliwości porozumienia.** Rząd Rzeszy usprawiedliwia się błahemi pozorami, że nie mógł ratyfikować traktatu handlowego w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeszy tak jak niemiecko-rumuński traktat handlowy, **albowiem kanclerz Rzeszy dr. Brüning zobowiązał się publicznie do tego, iż niemiecko-polski układ gospodarczy zostanie przedłożony parlamentowi.**

Jak już mieliśmy sposobność poprzednio udowodnić istniał szereg możliwości parlamentarnego uchwalenia ratyfikacji a nawet prezydent Reichstagu socjalista Loebe usiłował wprowadzić ustawę ratyfikacyjną na porządek dzienny, czemu jednak sprzeciwił się swego czasu rząd. W świetle powyższego stanu rzeczy **wydaje się dziwnem, iż istotne dobre chęci „normalizacji" stosunków sąsiedzkich, kiedykolwiek u rządu Rzeszy istniały.** AR.

*

Z punktu widzenia naszych interesów Polska nie powinna się godzić na prowadzenie nowych rokowań, które będą miały na celu bałamucenie opinji międzynarodowej rzekomą „pokojowością" Niemiec. Powinniśmy stanąć na gruncie twardych wymogów prestiżowych (powagi) i żądać od Niemców ratyfikaccji zeszłorocznego prowizorjum.

Wydaje się jednak, że ustępliwa polityka min. Zaleskiego i tym razem nie zmieni swej linji postępowania. Rozpoczną się więc nowe rokowania, które będą dla Niemiec odskocznią do żądania politycznych ustępstw i będą wykazywały światu „niemieckie umiłowanie pokoju".

Reorganizacja Kas Chorych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z d. 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 635), przewiduje między innemi reorganizację Kas Chorych w kierunku tworzenia Kas Chorych, działających na dużych okręgach. W wyniku tego szereg istniejących tzw. powiatowych Kas Chorych **przestaje istnieć,** a teren ich działalności przyłączony zostaje do okręgu o odpowiednio zwiększonej Kasy Chorych. Przeprowadzenie tej reorganizacji pozostawia rozporządzenie ministrowi pracy i opieki społecznej (art. 72, 73, 74 i 75 rozporządzenia Prezydenta).

Korzystając z tego uprawnienia, wydał minister pracy w ostatnich dniach rozporządzenie w sprawie reorganizacji Kas Chorych (Dz. U. P. Nr. 94, poz. 724). Rozporządzenie przewiduje **likwidację 182 Kas Chorych** tak, że liczba zreorganizowanych Kas Chorych wynosić będzie 61. Z tego na b. zabór rosyjski przypadnie **27** Kas, na b. zabór austrjacki **19** Kas Chorych, na **b. zabór pruski** (bez G. Śląska) **15 Kas Chorych.** Siedziby zreorganizowanych Kas Chorych będą w następujących miejscowościach:

B. zabór pruski (bez G. Śląska): **Brodnica, Bydgoszcz, Chojnice, Gdynja, Gniezno, Grodzisk, Grudziądz, Inowrocław, Leszno, Ostrów, Poznań, Starogard, Szamotuły, Toruń i Wągrowiec.**

B. zabór rosyjski: Baranowicze, Białystok, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Grodno, Kalisz, Kielce, Kowel, Lida Lublin, Łódź, Łomża, Łuck, Ostrowiec, Pabjanice, Pińsk, Płock, Pułtusk, Radom, Równe, Siedlce, Sosnowiec, Warszawa, Wilno, Włocławek, Zamość i Żyrardów.

B. zabór austr.: Biała, Bielsko, Chrzanów, Czortków, Drohobycz, Kołomyja, Kraków, Krosno, Lwów, Nowy Sącz, Przemyśl, Rawa Ruska, Rzeszów, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Zakopane i Złoczów.

Dla przeprowadzenia reorganizacji Kas Chorych mianuje minister pracy i opieki społecznej **komisarzy organizacyjnych.** Równocześnie z mianowaniem komisarzy wyznacza minister terminy, w których mają być przeprowadzone poszczególne prace organizacyjne. Po dokonaniu tych prac minister pracy nadaje zreorganizowanej Kasie Chorych **statut,** a zarazem **ustala termin uruchomienia nowej Kasy.** Z dniem uruchomienia **wygasają uprawnienia komisarzy,** a powołane zostają w drodze wyborów **autonomiczne władze Kasy.** Według brzmienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, organami Kas Chorych mają być: 1) **Rada Zarządzająca,** 2) **dyrekcja,** 3) **komisja świadczeniowa,** 4) **komisja rewizyjna.** O sposobie wybierania tych organów, jak również o nowej organizacji Kas Chorych zamieszczone zostały w „Dzienniku“ dwa artykuły w grudniu 1930. Przypomnę tylko, że Rada Zarządzająca Kasy Chorych składa się z 12—15 członków wybieranych na 4 lata w głosowaniu **bezpośredniem, tajnem i powszechnem,** ⅓ Rady wybierają pracodawcy, ⅔ ubezpieczeni. Czynne i bierne prawo wyborcze przysługuje **po ukończeniu 24 lat życia,** przyczem wybranym może być tylko **obywatel państwa polskiego.** Dyrekcja składa się z dyrektora i naczelnego lekarza Kasy, powoływanych przez Radę Zarządzającą. Komisja świadczeniowa, złożona z 3—5 osób wybierana jest co dwa lata z pośród członków Rady Zarządzającej. Komisję rewizyjną wybiera walne zgromadzenie co 4 lata. Komisja rozjemcza jest instancją odwoławczą od orzeczeń komisji świadczeniowej i dyrektora.

Przytoczone powyżej rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej zawiera szczegółowe przepisy o sposobie przeprowadzenia likwidacji wzgl. reorganizacji Kas Chorych, o sposobie przejmowania i przelewania majątku likwidowanych Kas Chorych, o zachowaniu praw nabytych przez członków tych Kas itp. Uderza w tem rozporządzeniu, jak i w rozporządzeniu Prezydenta z dn. 29 listopada 1930, że **nie określa się daty,** do której ma być ukończona reorganizacja Kas Chorych. Ten brak terminu powoduje to, że od kilku już lat Kasy Chorych znajdują się w rękach mianowanych przez rząd komisarzy. Że powołuje się na stanowiska komisarzy osoby miłe rządowi, to można zrozumieć. Ale trudno uznać za rzecz roztropną pozostawianie Kas Chorych w rękach osób niefachowych, a często niegodnych zaufania. Na tem tracą ubezpieczeni, którzy od kilku lat pozbawieni są jakiegokolwiek wpływu na tok prac Kasy Chorych, w szczególności zaś na gospodarkę finansową w Kasach Chorych.

Upływa prawie rok od wydania rozporządzenia Prezydenta o reorganizacji instytucyj ubezpieczeniowych. Ten okres czasu powinien był wystarczyć do przeprowadzenia prac nad nowym układem stosunków w Kasach Chorych. Niestety rozporządzenie ministra Hubickiego nie wskazuje na to, by miały się rychło zakończyć rządy komisarskie w Kasach Chorych. Samorząd w tych instytucjach przewidziany tak ustawą o Kasach Chorych z r. 1920, jak i rozporządzeniem Prezydenta z r. 1930 jeszcze zapewne przez dłuższy czas pozostanie tylko słowem. Może dopiero upadek dzisiejszego systemu rządów da ubezpieczonym w Kasach Chorych możność decydowania o tych instytucjach. Taki wniosek wyprowadzić trzeba z dotychczasowego sposobu „naprawiania“ chorych Kas Chorych. **Z.**

—::—

Wenecja pod wodą.

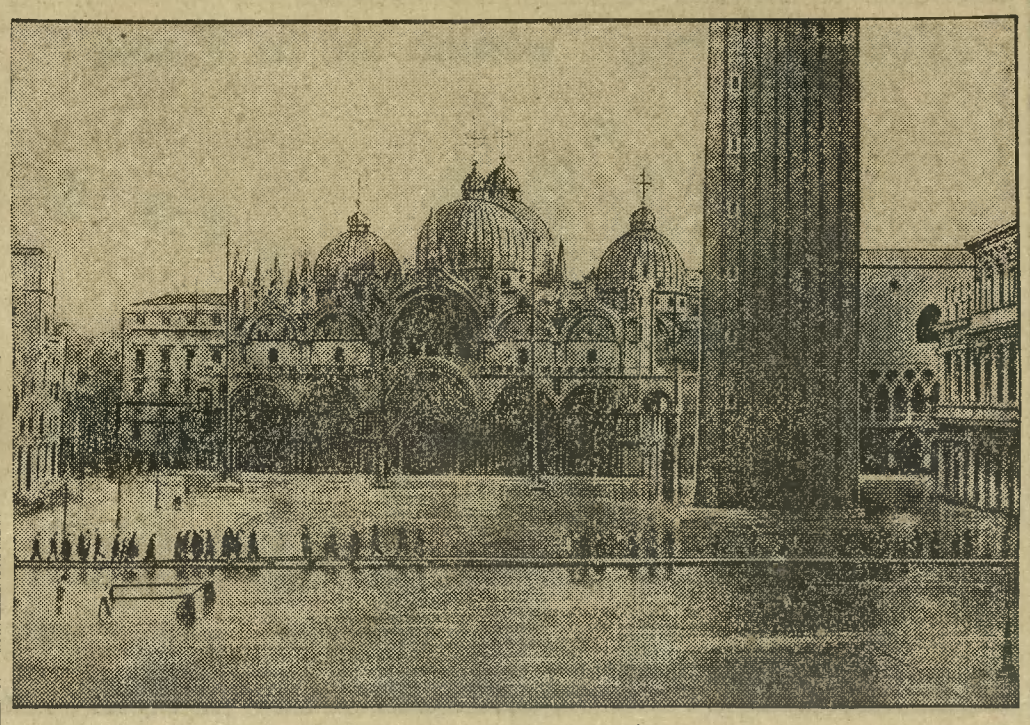

Kto zna Wenecję, temu musi się śmiesznem wydać powiedzenie: Wencja pod wodą. Bo przecież całe miasto jest zbudowane na morzu. Po ulicach można tylko łódką wzgl. gondolą pływać, a do pieszej komunikacji służą wąskie ganeczki doczepione do domu i łączące się ze sobą. Komunikacja taka ze względu na ciasnotę tych ganeczków jest bardzo uciążliwa.

Jest jedno tylko miejsce w Wenecji, do którego morze niema przystępu, a tem jest przecudny, słynny na cały świat plac św. Marka. Jest on z 3 stron zamknięty pałacami dożów, a z jednej strony kościołem św. Marka. W środku zaś stoi słynna Campanila, wieża z dzwonami, która runęła wkrótce po wojnie, ale ją natychmiast odbudowano.

Jeżeli jednak mówi się dziś o „Wenecji pod wodą“, to dlatego, ponieważ wezbrana woda wdarła się i na plac św. Marka i zalała go. Jest obawa, że powódź ta odbije się katastrofalnie na gmachach tego historycznego placu.

Zarazki gruźlicze — zabawką.

Dzieci lubeckie bawiły się bakterjami.

Lubeka, 3. 11. (Tel. wł.). Proces o dziecibójstwo w Lubece zaczyna ujawniać **coraz bardziej skandaliczne szczegóły.** Na karygodne zaniedbania ze strony personelu leczniczego jaskrawe światło rzucają **zeznania akuszerek, które karmiły niemowlęta zarazkami gruźliczemi,** dostarczanemi przez oskarżonego dr. Altstaedta dla zahartowania młodych organizmów dzieci przeciw gruźlicy. Jak się okazuje, w niektórych rodzinach stosowano „dokarmianie“ zabojczym preparatem, chociaż niektóre dzieci już zmarły.

Akuszerka Heuer zeznała, że jedno z dzieci, karmione preparatem, nie zmarło. Jak się okazało, dlatego tylko, że preparatu przyjąć nie chciało. Ampułki z preparatem, dostarczone później, zostały przez starsze dzieci tej samej rodziny wypróżnione i **służyły jako zabawki, rozszerzając oczywiście gruźlicę.** Z rodziny tej zmarło troje dzieci.

Przesłuchiwane akuszerki zeznawały zgodnie, że **nie otrzymały zakazu stosowania środka,** nawet wtedy, kiedy już stwierdzono pierwsze wypadki śmierci. Wśród rodziców zmarłych dzieci, zapełniających ławy, przeznaczone dla publiczności, panuje **niezwykłe podniecenie.** **(b).**

35)

(Ciąg dalszy.)

Znać było, że cierpi strasznie, jednak panował nad sobą i tylko niekiedy przez zaciśnięte zęby wydzierał mu się z piersi stłumiony jęk. Wreszcie skończyło się mozolne windowanie z jezdni na stopień samochodu, ze stopnia na podłogę, a stamtąd na lewe siedzenie dwuosobowego kabrioletu, i z westchnieniem ulgi rozparł się nieznajomy na skórzanych poduszkach. Sir James usadowił się obok, przy kierownicy i ruszył w drogę powoli, aby rannemu oszczędzić silniejszych wstrząsów.

— Ci dwaj służący... to ludzie całkiem pewni, prawda? — zapytał znów brodacz, mówiąc z widocznym wysiłkiem. — Czy mogę liczyć, że nie rozpowiedzą w sąsiedztwie o mym pobycie u pana?

— Może pan liczyć — odparł skwapliwie sir James Rabbit, coraz więcej zaintrygowany i... zadowolony! Węszył jakąś grubszą tajemnicę, jakieś powikłania, niebezpieczeństwa, słowem nadziemskie rozkosze dla samotnika, pokąsanego już w młodości przez bakcyl ‚spleenu“, i zawsze żądnego silnych wrażeń. O, tak! Sir James lubił niebezpieczeństwa równie silnie, jak niecierpiał ludzi przeciętnych, banalnych rozmów i wszystkiego, co cuchnie szablonem.

— Dyskrecja leży głównie w pańskim interesie, muszę to lojalnie oświadczyć... Tego wymaga prosta uczciwość. — Rozumiem, mógłbym się narazić policji, — odrzekł Anglik, zgadując mylnie, że wiezie włamywacza, czy mordercę grubszego kalibru.

— Policji? — Ach, przeciwnie... Policja otoczyłaby mnie opieką, ale pana dosięgłaby zemsta tych, którym uciekłem. — Brodacz mówił coraz ciszej, niewyraźniej, aż jego zamierający głos umilkł i bezwładna głowa opadła na piersi.

— Cudownie! Wspaniale! mruczał sir James. — Ci jego wrogowie muszą być gdzieś blisko, skoro go tutaj znalazłem. Może sąsiedzi? Pysznie! Nie puszczę go tak prędko. Zaprowadzę u siebie stan oblężenia. Patrick, ten stary dureń będzie stróżował w godzinach najlepszego spania, potem Tom ze mną na zmianę. Ach, och, jakto dobrze, że kiszka nawaliła!

Rozmarzony, zagapił się trochę i omal nie zjechał do rowu; wykręcił więc ostro, wozem zarzuciło i głowa brodacza zjechała na kierownicę. Teraz dopiero spostrzegł sir James, że sąsiad ponownie stracił przytomność. Zahamował gwałtownie, i wydał okrzyk, godny kolekcjonera silnych wrażeń:

— Och, żeby mi tylko nie umarł za wcześnie!

Punktualnie o dziesiątej rano zjawił się sir James w konsulacie angielskim w Nicei. Było to czemś tak niezwyczajnem, że konsul podbiegł do wchodzącego przyjaciela, uścisnął mu dłoń współczująco i rzekł domyślnie:

— Rozumiem. Wyjeżdżasz, przyszedłeś się pożegnać... Więc jednak odkryła twą kryjówkę.

Sir James, mimo wzburzenia, nie mógł się powstrzymać od uśmiechu.

— Nic podobnego — odparł. — Dorothy szuka mnie w Anglji; mój detektyw nie śpi i zawiadomiłby mnie napewno o zagrażającem niebezpieczeństwie. Lepszą ci sensację przywożę.

Tu opowiedział przebieg nocnej przygody.

— Kto to jest ten człowiek? — wtrącił konsul.

— Czekaj, zaraz się dowiesz i spadniesz na podłogę.

— Niema obawy — uśmiechnął się gospodarz, zapadając głębiej w poduszki wygodnego klubowca.

— Otóż na spółkę z Patrickiem, tym starym durniem, przenieśliśmy go do gościnnych pokoi na piętro, rozebraliśmy go i do łóżka. Obmacałem go trochę i, o ile się znam na tem z wojny, ten człowiek nie zwichnął nogi, ale złamał ją, ba, nawet w dwóch miejscach. Poza tem ma tłuczoną ranę na głowie, ręce i twarz podrapaną, jakby się przedzierał przez kaktusy. Acha, i wygląda na takiego, co się dwa tygodnie nie mył i nie golił.

— Słowem obszarpaniec jakiś. A na wstępie nazywałeś go „gentlemanem“. Więc kto to jest ostatecznie ?

— Właśnie chcę powiedzieć. Oczywiście nie przedstawił mi się bynajmniej i do tej pory nicbym nie wiedział, gdyby nie zaczął bredzić.

— Ma gorączkę?

— Jeszcze jaką! Otóż kiedy tak przy nim siedziałem, a właściwie drzemałem, zaczął nagle gadać do siebie, kłócić się z kimś, wołać „bracie“ i dla odmiany : „łotry, zbóje“, a potem padło słowo: „Stalingrad“- Krótko mówiąc, drogi przyjacielu, ten jegomość to jest we własnej osobie profesor Fedor Rusanow!

— Rusanow?!

Konsul coprawda nie spadł na podłogę, ale jego cygaro, owszem.

— Rusanow — powtórzył sir James. — Znasz mnie chyba i wiesz, że na wiatr nigdy nie mówię. On krzyczał: „chlubię się z tego, że plunąłem na tytuł książęcy i jestem dziś zwyczajny Fedor Rusanow“, a mnie to jeszcze nie przekonało. Spokojnie wyszedłem do bibljoteki, wyszukałem ostatni numer „Graphica“, w którym zamieszczono reprodukcję fotografji Rusanowa, powróciłem do jego pokoju, stanąłem nad łóżkiem i powoli, systematycznie porównywałem oczy, brwi, czoło, owal twarzy, no, wszystko. I zapewniam cię, że to jest najautentyczniejszy w świecie Fedor Rusanow, kierownik tego-tam Stalingradu. To mi już najzupełniej wystarcza, nie mówiąc o jego okrzykach, które...

— Przepraszam, że przerywam — wtrącił znów konsul z przyjaznym uśmiechem; — w jakim języku wydawał te okrzyki twój Rusanow?

— W rosyjskim.

— A ty znasz ten język?

— Oczywiście; studjowałem go zawzięcie, mając widoki na Petersburg... No, wiesz, przez wuja. Ale wojna, a potem mój nieszczęsny ożenek przekreśliły raz na zawsze młodzieńcze ambicje i całą dyplomatyczną karjerę. Znasz mnie przecież nie od dzisiaj i doprawdy przykro mi, że...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Matka, chcąc ratować dziecko, poniosła śmierć.

W Gdyni zginęła tragicznie na torze kolejowym Helena Hanczarska, która krótko przed nadejściem pociągu pospiesznego usiłowała przejść za swojem dzieckiem, które już wcześniej przeszło, na drugą stronę toru. W ostatniej chwili poczęła się jednak wahać i dopiero, porwana widocznie miłością dziecka, tuż przed lokomotywą usiłowała przebiec przez tor, przyczem jednak została pochwycona przez pociąg i zabita na miejscu.

Cech rzeźnicki w Gdyni dla bezrobotnych.

Na skutek konferencji inspektora pracy z cechem rzeźnickim postanowiono:

1) Nie zwolnić po sezonie czeladników rzeźnickich, zatrudnionych u członków cechu w liczbie 20.

2) Przyjąć dalszych 10—15 czeladników, o ile z rynku gdyńskiego zginą budki, w których sprzedaje się mięso i wyroby mięsne w sposób niehigjeniczny i częściowo w sposób niefachowy.

3) Udzielić pomocy materjalnej bezrobotnym do dyspozycji Komitetu dla walki z bezrobociem w Gdyni przez oddanie 150 kg. mięsa i 20 kg. tłuszczu miesięcznie do miesiąca marca 1932 roku włącznie.

Doniosłe powyższe postanowienie świadczy o obywatelskiem zrozumieniu cechu rzeźnickiego przyjścia z pomocą bezrobotnym w okresie zimy w czem bodaj największą zasługą ma zarząd Cechu z prezesem p. Bednarskim na czele.

Z Instytutu Bałtyckiego.

Najbliższy wykład wygłosi prof. Kazimierz Tymieniecki dnia 9 listopada w Szkole Morskiej — na temat: „Stosunek dziejowy Polaków do morza".

Poświęcenie schroniska dla samotnie podróżujących kobiet.

W Gdyni odbyło się poświęcenie i otwarcie Schroniska dla podróżujących kobiet w lokalu firmy Bracia Menn przy Szosie Gdańskiej. Poświęcenia dokonał ks. prob. Turzyński w obecności pań z Misji Dworcowej i przedstawicieli Tow. Opieki nad rodakami na obczyźnie.

Wicekomisarz Bederski złożył podziękowanie paniom z Tow. Opieki nad rodakami na obczyźnie i z Misji Dworcowej a zwłaszcza paniom: Ewert-Krzemieniewskiej, Łobockiej, Kamrowskiej za urządzenie tego Schroniska.

Schronisko ma narazie 5 łóżek. Na stacji w Gdyni będzie miała Misja Dworcowa stale dyżur i kierować będzie młode dziewczęta, które przyjeżdżają do Gdyni za pracą i nie mają noclegu, do wspomnianego Schroniska.

Rybacy polscy łowią śledzie na wodach szkockich.

Pierwszy transport śledzi w ilości 20.000 beczek, złowionych przez Polsko-Holenderską Spółkę dla połowów śledzi spodziewany jest w najbliższych dniach.

Należy zaznaczyć, że w połowach rozpoczętych w czerwcu br. na wodach szkockich wzięło po raz pierwszy 18 polskich rybaków, a mianowicie: Detlaff Jan, Michalski Edward, Pleminк Antoni, Lost Jan, Netzel Franciszek, Bolda Franciszek, Myslisz Józef, Skoczek Józef, Budzisz Bernard, Głębin Józef, Lisakowski Antoni, Netzel Paweł, Szmidt Brunon, Bolda Stanisław, Witbrot Herbert, Miłosz Aleksander. Wrócił z powodu choroby Frank Leon.

16.000 letników przebywało w tym roku na wybrzeżu.

Tegoroczny sezon letniskowy na polskiem wybrzeżu morskiem dał gorsze wyniki, niż sezon w roku ubiegłym. Liczbę kuracjuszy, którzy spędzili nad morzem okres przynajmniej 2 tygodniowy przyjąć można na około 16.000 osób. Liczba osób, która przybyła na wybrzeże z wycieczkami parodniowemi wynosiła około 20 tys. osób.

Według poszczególnych miejscowości liczba kuracjuszy wynosiła: Jastarnia — 3.200 osób, Hel — 2.530 osób, Orłowo — 2.220 osób, Gdynia — 1.700, Kuźnica — 950, Karwia — 890, Wielka Wieś — 850, Jastrzębia Góra — 400, Chałupy — 390, Tupadły — 190, Puck — 140, Chłapowo — 200, Hallerowo — 100, poza tem pewna niewielka ilość kuracjuszy przebywała w Szwarzewie, Rewie, Redzie i Rumji-Zagórzu.

Najwięcej letników przybyło nad morze z Warszawy.

Kostek Biernacki wspina się na Parnas.

— Ratujcie się kto może!

Nadzieje poprawy w rolnictwie

Minister Janta-Połczyński o środkach ratunku.

Sejmowa komisja rolna wysłuchała w piątek drugiej części expose ministra Janty-Połczyńskiego o sytuacji w rolnictwie.

Zasadnicza teza przemówienia ministra jest taka, że mimo wielkich trudności sytuacji położenie nie jest beznadziejne, czy rozpaczliwe.

Zadłużenie nie przekracza przy dzisiejszym niskim poziomie cen ziemi jednej czwartej szacunku nieruchomości.

Podatki państwowe i ciężary samorządowe są możliwe do zniesienia. **Dotkliwe są jedynie świadczenia socjalne i to tylko w województwach zachodnich.**

Poprawa sytuacji w rolnictwie może nastąpić nawet przy obecnej złej konjunkturze przez zwalczanie nadmiernego pośrednictwa, polepszeniu **jakości produktów, przeznaczonych na eksport** oraz przez podniesienie poziomu **drobiarstwa, jajczarstwa i mleczarstwa.** Konieczne jest również wzmożenie oszczędności i racjonalizacji produkcji.

Istnieje nadzieja, że niedługo rozpocznie się wreszcie intensywniejszy, niż dotąd **proces dopływu kapitałów z zachodu do państw rolniczych Europy wschodniej.**

Rząd czynić będzie nadal maksymalne wysiłki, aby przebieg przesilenia rolniczego możliwie złagodzić.

W obecnej chwili trzeba wytrwać, a wytrwać, to przedewszystkiem **nie tracić wiary,** lecz wytężyć wszystkie siły dla opanowania kryzysu. Jest wprawdzie między rolnikami pewien procent tak beznadziejnie zadłużonych, że im już nie pomoże podniesienie cen, ani nawet konwersja długów. **Reszta, tj. 90 proc., może przetrzymać i przetrzyma.**

Inaczej.

Angielskie echa wyborcze.

W artykule p. t. **„Naród, od którego uczyć się można"** wynosi bratni nasz organ poznański „Nowy Kurjer" na zasłużone wyżyny patrjotyzm i polityczny rozum narodu angielskiego, który w twardej dziejowej chwili złożył na ołtarzu publicznego dobra partyjne sztandary i głosował masowo na konserwatystów, wierząc, że oni objąwszy rządy, uporają się najskuteczniej z spiętrzonemi trudnościami państwowemi. Artykuł swój kończy „Nowy Kurjer" następującym mocnym a pięknym ustępem:

> W Anglji zwyciężyły siły moralne. Ich zwycięstwo było czyste. Nie stosowano tam Brześcia. Nie było tam „starościńskich" wyborów ani bojówek. Ci, co stali u steru, nie pragnęli utrzymać się za wszelką cenę. I nie traktowali też władzy jako przywilej... jako rzecz słodką a przyjemną i upajającą. Tam władza jest twardym obowiązkiem. Ambicję równoważy ciężar brzemienia odpowiedzialności...
>
> Strasznie bolesne są takie porównania. Twarz pali od wstydu i kurczy się coś w duszy... Nie starczy snuć tęczowe marzenia o niepokalanej Ojczyźnie, Chrystusie Narodów. Trzeba w twardej, długiej szkole życia się uczyć. Lecz my wierzymy w nasz naród, i wiemy, że potrafi on drogę do dojrzałości przebyć w skróconym terminie.

I my podzielamy wypowiedzianą narodową wiarę i nadzieję — mimowoli jednak cisną się na usta w bolesnem rozumieniu słowa piosenki stepowej: U nas inaczej... inaczej... inaczej...

Z KRAJU.

Znowu trzech doraźnie skazanych.

Zamiast stryczka — dożywotnie więzienie.

Lwów, 31. 10. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem zakończył się przed tutejszym sądem proces **w trybie doraźnym przeciwko trzem sprawcom napadu na kupców** — Iwanowi Demkowiczowi, Władysławowi Kmiecikowi oraz Michałowi Żylakowi. Na mocy wyroku wszyscy trzej skazani zostali **na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie.**

Przykre następstwa podróżowania „na gapę".

Lwów. Po nadejściu do Lwowa pociągu osobowego z Podhajec, zauważono na dachu jednego z wagonów osobnika, któr nie dawał znaku życia. Stwierdzono u niego **szereg ciężkich ran na całem ciele.** Prawdopodobnie osobnik ten jechał bez biletu i, **widocznie w czasie przejeżdżania pociągiem pod mostem uderzył głową o żelazne wiązania.** W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Dozorca więzienny strzela do naczelnika więzienia.

Kraków. W gmachu sądu karnego przy ul. Senackiej dozorca więzienny Słupski strzelił dwukrotnie do naczelnika więzienia Rudolfa Bauera, raniąc go w bok, następnie strzelił do pomocnika naczelnika, raniąc go w szyję. Po wypadku Słupskiego rozbrojono i aresztowano. Śledztwo w toku.

Zuchwałe włamanie do koncernu naftowego.

Lwów. We Lwowie dokonano niezwykle zuchwałego włamania. Nieznani sprawcy dostali się przez strych do biura koncernu naftowego „Małopolska" i zrabowali 8.000 dolarów i 48.000 zł. Śledztwo w toku.

Ojcobójca.

Katowice. Do policji w Królewskiej Hucie zgłosił się 20-letni Jan Plaza zamieszkały w Królewskiej Hucie i doniósł, że zabił ojca swego Jana Plazę. Jednocześnie złożył dłuto żelazne, którym dokonał zbrodni. Policja wdrożyła dochodzenie. Pod wskazanym adresem znaleziono ciężko zranionego w okolicę serca Jana Plazę. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Krwawa walka policji z bandytą.

Lwów. Posterunkowy P. P. Wojnarowski ścigał w Jarosławiu oddawna poszukiwanego złodzieja N. Mudrego, który schronił się do zabudowań plebanji i oddał do posteronkowego 5 strzałów z rewolwera. Na odgłos strzałów przybyło 3-ch policjantów, którzy wezwali bandytę do złożenia broni i poddania się. Mudry nie usłuchał wezwanie, wobec czego rozpoczęła się ponowna strzelanina w czasie której bandyta został zabity.

Z dnia.

Sanator (do sanatora): Tego musimy dostać do młyna!

Droga do sławy jest ciernista i twarda!...

Bohater „Dziesięciu z Pawiaka" Adam Brodzisz rozmawia z czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego".

(Wywiad własny naszego specjalnego korespondenta).

Poznań, w listopadzie 1931 r.

Adam Brodzisz w Poznaniu!!!

Najpopularniejszy dziś gwiazdor ekranu polskiego nie por.z pierwszy wprawdzie zawitał **do wielkopolskiej stolicy,** a jednak — miła ta gościna **nie straciła nic na swej magnetycznej mocy, przezwyciężającej wszelkie objawy „kryzysu" i powszechnej martwoty!**

Olbrzymie, wytworne **kino „Słońce"** przez dwa dni zaludniało się po brzegi entuzjastycznie nastrojonym tłumem, pragnącym zobaczyć nietylko na srebrnym ekranie **pięknego bohatera nowego dźwiękowca polskiego „Dziesięciu z Pawiaka"...**

Nie należy do rzeczy łatwych uzyskać **kwadrans spokojnej rozmowy z Brodziszem, którego wytworny apartament w hotelu „Bazar" znajduje się w formalnem oblężeniu.** W tłumie szturmujących o autografy „króla polskiego ekranu" przeważają, rzecz prosta, **pensjonarki.** Oto najlepsza publiczność, **najszczersza, najwdzięczniejza, a jednak kto wie, czy nie najkrytyczniej nastrojona...**

Przezwyciężywszy przeszkody, rozpoczynam interwiew. Brodzisz mówi **prosto, szczerze, w tonie i geście jego uderza przemile. zupełny brak kabotyńskiej pozy, efekciarstwa, sztuczności.**

— „Jestem bardzo zadowolony z warunków obecnej mojej pracy. **Wytwórnia B. W. B.** (Bodo — Waszyński — Brodzisz) **daje mi możność pracy racjonalnej, dalekiej od dorywczości, cechującej naszą dotychczasową produkcję...** Ukończyliśmy właśnie pierwszy nasz obraz: **„Bezimiennych bohaterów".** Film, apoteozujący **granatowy mundur policjanta polskiego, symbol obowiązku i poświęcenia.** Bodo dał scenarjusz, któryśmy we trzech wspólnie przemyśleli, przeżyli, przetrawili w najdrobniejszych szczegółach. Jakże się cieszę na ten **film bez kryminału, bez apaszów, bez dziewczyn ulicznych, tego arsenału rekwizytów w większości dotychczasowych filmów naszych!...**"

Patrzę na przybladłą nieco i trochę znużoną twarz pięknego bohatera „Wiatru od morza"....

Brodzisz uśmiecha się.

— „Zauważył pan pewno" — mówi — „że jestem trochę mizerny, prawda? Ale niech się pan temu nie dziwi. **Od kwietnia nakręciłem trzy filmy: „Dziesięciu z Pawiaka",** następnie **„Straszną noc",** morski film reżysera **Meglickiego,** gdzie partnerką moją jest **Zozika Szymańska,** — oraz nasz, t. j. „be-wu-be'owski" film: **„Bezimienni bohaterowie".** W tym ostatnim gram z **Bodem, Marją Bogdą, Zulą Pogorzelską, Gawlikowskim...** Zadowolony jest zwłaszcza z **Bogdy.** Wschodzącą tą gwiazdeczkę filmową udało ię nam wyzyskać w sposób, **ujawniający jej szersze możliwości artystyczne...** Gra też **Wiktor Biegański,** mój dawny profesor!.. Jak się to dziwnie plecie na tym Bożym świecie, prawda? A potem, prawdopodobnie już w drugiej połowie stycznia, po warszawskiej premjerze naszych „Bezimiennych" ruszamy w świat: **do Afryki, gdzie „Be-Wu-Be" zrealizuje film egzotyczny,** przy którym współdziała z nami niezrównany znawca wszelkich egzotyczności, **Ferdynand Ossendowski...** Tytuł, temat, obsada muszą narazie pozostać tajemnicą..."

Z kolei rzeczy pytam o stosunek Brodzisza do filmu mówionego.

— „Życie postawiło nas wobec faktu dokonanego" — mówi artysta. „Tym faktem dokonanym jest **zgon filmu niemego. Ale też i moda stuprocentowych filmów mówionych, tych słabych fotografij teatru, będącego przecież zaprzeczeniem istoty kina — również należy już do przeszłości. Film dźwiękowy, wzbogacony krótkimi, zwartymi pasażami djalogów — to, zdaniem mojem, prawdziwe kino dnia dzisiejszego.** Widziałem szereg dźwiękowców potężnych. Do takich zaliczyć muszę **„Czterech piechurów" Pabsta,** dramat wojenny, zrealizowany z olbrzymim rozmachem, a **w ekspresji dramatycznej obrazu i dźwięku wprost genjalny, wstrząsający.** Film ten z wielu względów **u nas wyświetlany nie będzie...**"

— „A który z dotychczasowych swoich filmów wspomina pan najmilej?" — rzucam niedyskretne pytanie.

— **„Urodę życia".** Piotr Rozłucki dał mi najwięcej przeżyć niezapomnianych. Być może, że film ten będzie synchronizowany, co znów przypomni publiczności realizację **nieśmiertelnego dzieła Stefana Żeromskiego.** Naturalnie dużo mam sentymentu do Goetlowskiego **„Z dnia na dzień".** Przecież to był mój pierwszy bój... A wogóle, mam już za sobą dziesięć filmów. Chronologicznie: **„Z dnia na dzień", „Uroda życia", „Wygnańcy" (Berlin), „Raj utracony" i „Świat bez granic" (Paryż), „Wiatr od morza", „Na Sybir", „Dziesięciu z Pawiaka", „Straszna noc", „Bezimienni bohaterowie"...** Partnerki? **Gawęcka, Nora Ney, Malicka, Smosarska, La Jana, Batycka, Szymańska, Bogda...** Marzę o tem, by kiedyś partnerować **Janecie Gaynor i Grecie Garbo...** To są moje „bożyszcza" wśród kobiet ekranu"...

— „A projekty na dalszą przyszłość?"

— „Trudno mi o tem mówić. **„Be-Wu-Be" projektuje na rok 1931 cztery filmy.** To są rzeczy realne. A nierealne? Nierealnych niema. **Wszystko w życiu jest do zdobycia.** Ale — **bez pracy niema kołaczy!...** To też pracuję nad sobą intenzywnie: **opanowuję energicznie język angielski, studjuję śpiew (mam głos barytonowy)"...**

ADAM BRODZISZ

najpopularniejszy amant polskiego ekranu zaopatrzył fotografję swoją dedykacją dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" i „Nowego Kurjera".

Podziwiam doprawdy **wytrwałość i zapał Brodzisza.** Praca filmowa, pochłaniająca dnie i noce (dosłownie!), nie oszczędzająca sił i zdrowia artystów. — **Brodzisz podczas nagrywania „Strasznej nocy" w scenie bójki na barce uległ bolesnemu wypadkowi zdarcia skóry z ręki i pleców, w trakcie zaś kręcenia jednej z kulminacyjnych scen „Bezimiennych bohaterów", powtarzanej kilkanaście razy, dźwigając ciężko rannego Boda, poderwał się dość niebezpiecznie** — praca ta odcina niejako aktora od życia, zamyka go w ciasnym kręgu nerwowego i ciągłego napięcia psychicznego. A Brodzisz, mimo wszystko, **znajduje czas nietylko na dalsze doskonalenie i pogłębianie swych wiadomości zawodowych, ale i na odwiedzanie Poznania, darzącego go szczerą, nieskłamaną, gorącą sympatją...**

Po przedstawieniu **tłumy otaczają samochód artysty.** Słychać nawoływania, pozdrowienia, życzenia... Auto sunie powoli, torując sobie z trudem drogę wśród tego naprawdę życzliwego, naprawdę wzruszonego tłumu...

A kiedy później opustoszały ulice, **szczęśliwi wybrańcy** (jakże o tej porze nieliczni już!) **widzieć mogli Brodzisza po północy przed rozedrganą w świetle poruszanych wiatrem jesiennym płomyków świec — Grotą Matki Boskiej przy kościele św. Marcina...**

Tak kończył swój pracowity dzień gościny w Poznaniu piękny i szlachetny bohater „Dziesięciu z Pawiaka"...

Józef Kruszona.

—::—

Ze świata.

Bunt strzelców.

Pernambuco. W bataljonie strzelców wybuchł bunt, który został wkrótce opanowany. Przywodców aresztowano, w całym kraju panuje spokój.

Cyklon nad Buenos Aires.

Buenos Aires. Gwałtowny cyklon spowodował znaczne szkody. Jedna osoba jest zabita, 7 odniosło rany.

Aresztowanie szpiega niemieckiego.

Paryż. Jak donosi „Le Matin", w departamencie Mozelli aresztowano b. oficera niemieckiego barona von Berga, który prowadził działalność szpiegowską na terenie fortyfikacyj francuskich.

Śmierć 10-ciu górników na kopalni angielskiej.

Londyn. W kopalni Bowhill nastąpił wybuch. Dziesięciu górników poniosło śmierć.

Manifestacja antyfaszystowska.

Nicea. Na ulicach miasta odbyły się manifestacje antyfaszystowskie. Jednego Włocha raniono.

Nieletni bandyci.

Budapeszt. W Szabadka udało się tamtejszej policji wyśledzić i zaaresztować bandę włamywaczy, która w ostatnich dwóch latach dopuściła się całego szeregu włamań i kradzieży tak w mieście, jak i okolicy. Banda składała się **z 5 chłopców w wieku od 10 do 15 lat, pod przewodnictwem 18-letniego ucznia ślusarskiego.** Herszt bandy złożył wprost sensacyjne zeznania. Okazało się, że chłopcy wzorowali się na kryminalnych filmach.

Druga wiadomość pochodzi z miasta Minden, w którem kilku młodych chłopców tak pobiło swego 12-letniego kolegę z zazdrości, że otrzymał dobre świadectwo, że nieszczęśliwy chłopiec zmarł.

Zamach na nowego prezydenta.

Lima. Dokonano zamachu na nowoobranego prezydenta Sanchez Carrę. Mianowicie, grupa jego nieprzyjaciół politycznych ostrzeliwała z samochodu rezydencję prezydenta.

Ratujcie nasze dzieci!

Ten jednogłośny apel wszystkich matek został wysłuchany. Nie będzie już dzieci chorych na krzywicę, słabość i rozmiękczenie kości, nieżyt oskrzeli, gruźlicę i ogólny niedorozwój. Jedynym najskuteczniejszym środkiem leczniczym przeciwko powyższym niedomaganiom dziecięcym jest Emulsja tranowa „Erbe". Pełnowartościowy ten środek odżywczy jest przetworem zawierającym najczystszy tran, witaminy, sole wapniowe i fosforowe, a przytem nadzwyczaj smaczny i chętnie przez dzieci przyjmowany.

Dr. L. K.

Wydziedziczony syn Edisona

chce obalić testament swego ojca.

Wilmington. William Edison, syn sławnego wynalazcy z pierwszego małżeństwa, oznajmia, iż wystąpi przeciwko prawomocności testamentu swego ojca, który olbrzymią część swego majątku obliczonego na 12 milj. dolarów pozostawił swoim dwum synom, pochodzącym z drugiego małżeństwa.

Pogrzeb radcy ambasady ś. p. Adama Zielezińskiego w Moskwie.

Zmarł w Moskwie na placówce nasz radca ambasady w Moskwie ś. p. Adam Zieleziński. Urodził się on w 1882 r., a ukończywszy wydział prawny uniwersytetu warszawskiego, pracował czas dłuższy w sądownictwie w Warzawie. Pracę swoją w służbie polskiej rozpoczął już w 1917 r., gdy wchodził w skład polskiej komisji likwidacyjnej. W 1918 r. piastuje urząd szefa biura przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Piotrogrodzie. W r. 1920 wraca do kraju i wstępuje do służby państwowej do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, następnie do M. S. Z. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Sowietami, ś. p. Zieleziński delegowany był do Rosji dla przeprowadzenia repatrjacji i opcji. W 1924 r. mianowany zostaje radcą poselstwa polskiego i obejmuje stanowisko kierownika wydziału konsularnego poselstwa R. P. w Moskwie.

Ś. p. Adam Zieleziński pracował zawsze bez wytchnienia, nie szczędząc swych trudów i czasu. Pogrzeb jego odbył się na koszt Państwa.

Fotografja przedstawia moment, w którym arcybiskup Ropp przemawia nad grobem nad trumną ś. p. Adama Zielezińskiego.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nadużycia w Wągrowcu.

Jak donosi wychodzące w Wągrowcu jedno z pism codziennych, miejscowy post. P. P. wszczął z polecenia prokuratora w Gnieźnie dochodzenia przeciwko radcy magistrackiemu p. Szyszce. Według relacji owego pisma miał p. Szyszka popełnić nadużycia na szkodę Banku Ludowego w Wągrowcu. Przedmiotem rzekomych nadużyć był podobno smalec, oddany p. Sz. przez bank tytułem składu.

Awantura w sklepie.

Poznań. Około godziny 5-tej nad ranem doszło na Starym Rynku do jakiejś awantury pomiędzy 28-letnim, pijanym czeladnikiem piekarskim Romanem Bizanem (Półwiejska 26), a niejakim Bilskim, z zawodu kupcem, właścicielem magazynu obuwia.

W pewnym momencie w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach Bizan postrzelony został w lewą nogę tak nieszczęśliwie, że musiano go przewieźć samochodem na stację pogotowia lekarskiego. Lekarz, który Bizanowi ranę opatrzył, stwierdził naruszenie kości. Bilskiego przytrzymał posterunkowy i jako sprawcę postrzelenia doprowadził na IV. komisarjat.

Strajk robotników rolnych.

Działdowo. Dnia 28 października w majętności Kramarzewo w pow. działdowskim, własność Goetzendorf-Grabowskiego, zastrajkowało 32 robotników rolnych. Właściciel tego majątku zalega im od pół roku z wypłatą zarobków, nie dostarcza należnego im opału, natomiast wydaje zielony chrust, nie reperuje dachów na domach mieszkalnych robotników oraz chlewach, gdzie mają swój inwentarz. W wyniku pertraktacyj przyrzekł właściciel majątku zaległe robotnikom zarobki uregulować i robotnicy w dniu 29 ub. m. pracę podjęli. Spokój nie został zakłócony.

—::—

Rogoźno.

Wypadek samochodowy. Na szosie Rogoźno-Murowana Goślina wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie jazdy autobus p. Szurleja zderzył się z motocyklistą, który poniósł śmierć na miejscu. W sprawie nieszczęśliwego wypadku policja prowadzi dochodzenia.

Z ruchu młodych Polek. W salce parafjalnej odbyło się zebranie Stow. Młodych Polek. Obrady zagaiła prezeska p. Rejewska. Po załatwieniu wstępnych punktów porządku dziennego p. Ewertowska wygłosiła referat p. t. „Matka". Drugi referat p. t. „O szlachetności uczuć kobiecych" wygłosiła prezeska p. Rejewska. Monolog p. t. „Dlaczego" wygłosiła p. Fudzińska. Na członkinię przyjęto p. Nowakównę. Pieśnią „My chcemy Boga" obrady zakończono.

Obchód Chrystusa Króla. Staraniem zarządu Akcji Katolickiej odbył się w Rogoźnie uroczysty obchód Dnia Katolickiego. O godz. 12 zebrały się towarzystwa, przedstawiciele władz i urzędów, młodzież szkolna i inne organizacje kościelne przed kościołem parafjalnym, skąd po uformowaniu olbrzymiego manifestacyjnego pochodu udano się ulicami miasta na Nowy Rynek, gdzie podniosłe okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Michalak. Wieczorem w sali Hotelu Centralnego odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił p. profesor Melzer stosownem okolicznościowem przemówieniem. Następnie chór męski tut. gimnazjum pod batutą p. profesora Osmańskiego odśpiewał pieśń „Boże co jesteś". Treściwy referat p. t. „Sakrament małżeństwa jako podstawa wiary chrześcijańskiej" wygłosił p. dr. Gerstenberger. Po wygłoszeniu kilku okolicznościowych deklamacyj odśpiewano wspólnie na zakończenie pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Ujście.

Nowy dezynfektor. Dotychczas miasto nasze nie posiadało dezynfektora. Obecnie odbył kurs dezynfektorski w Poznaniu p. Stanisław Szymański i będzie prawdopodobnie dezynfektorem powiatowym.

Nieszczęśliwy wypadek. Do domu wracał od kopania pieńków w lesie p. Alfons Kluck. W pewnym momencie złamał się rower i Kluck chcąc zatrzymać się bez upadnięcia, wyciągnął rękę, aby się zatrzymać o przydrożne drzewo. Z powodu szybkiej jazdy doznał Kluck złamania ręki powyżej dłoni.

—::—

RADZYN (Pom.) Srebrne gody małżeńskie. W dniu 29 października br. obchodzili pp. Zarwalscy swe srebrne gody małżeńskie. W kościele parafjalnym odbyła się msza św., podczas której pp. Zarwalscy wraz z najbliższą rodziną przystąpili do Stołu Pańskiego, a następnie odbyła się w gronie rodzinnem wśród dziatwy i wnuczków uroczystość familijna. Jubilatom przesyłamy serdeczne życzenia: Ad multos anno!

SADKI, pow. wyrzyski. Przedstawienie amatorskie Stow. Młodych Polek i Stow. Młodzieży Polskiej wypadło ku zadowoleniu wszystkich. Na pochwałę zasługuje reżyser p. Janowski, który dołożył starań i trudów, aby w krótkim czasie wystawić sztuki na odpowiednim poziomie. Podczas przerw przygrywał zespół orkiestry kolejowej z Nakła. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Chojnice.

Wypadki samochodowe. Na rogu ul. Młyńskiej i Mickiewicza nastąpiło zderzenie samochodu osobowego własność p. Pettkiego z autobusem p. Pawłowskiego z Borzyszków. Samochody zostały lekko uszkodzone. Na ul. Dworcowej wydarzył się wypadek, który zakończył się tragicznie. Z powodu nieprzepisowej jazdy furmanki samochód p. Owczarka wpadł na drzewo, przyczem pasażer p. Paluszkiewicz z Konarzyn odniósł złamanie prawej ręki poniżej łokcia. Odstawiono go do zakładu św. Boromeusza.

Regulacja ulicy Ogrodowej. Obecnie toczą się prace przy regulacji ulicy Ogrodowej. Zatrudnienie znalazło kilku bezrobotnych. Równocześnie toczą się prace na ulicy Mickiewicza celem rozszerzenia chodnika.

Nowi czeladnicy. Pod przewodnictwem mistrza fryzjerskiego p. Tuptanowskiego z Czerska odbył się egzamin uczni zawodu fryzjerskiego. Egzaminował uczni mistrz fryzjerski p. Hamerski z Chojnic. Z Chojnic złożyli egzamin pp. Zygmunt Kamiński i Leon Letowski.

Napaści łobuzerskie. Na rynku napadnięty został w środę wieczorem przez wyśledzonych opryszków niejaki Sampławski z Czerska. W ulicy Staroszkolnej pobity został szofer Falk.

Kradzież roweru. P. Pawłowi Bardonowi skradziono z korytarza rower męski z nr. rejestracyjnym Chojnice 476, wartości 200 zł.

Aresztowanie złodzieja. Policja przytrzymała niejakiego Szeneborskiego, który dokonał kradzieży roweru na szkodę p. Hackertówny. Sprawca przyznał się również do kradzieży parasolki z pewnego korytarza. Dokonał również kradzieży płaszcza na szkodę p. Stokebranta.

Przychwycenie dezertera. Na dworcu przytrzymany został niejaki Franciszek Arbeit, z zawodu robotnik, pochodzący z Brzeźna, pow. chojnicki, który w r. 1928 zbiegł do Niemiec celem uchylenia się od obowiązku odbycia służby wojskowej. Zbiegł on wówczas przez „zieloną granicę" do Niemiec i obecnie chciał odwiedzić rodziców drogą legalną. Gościem zaopiekowała się władza wojskowa.

Nieszczęśliwy wypadek. Pracownik miejski p. Piątek Antoni, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego, spadł z drabiny, przyczem doznał ogólnego potłuczenia. Odstawiono go do zakładu św. Boromeusza.

Wiadomości z Chełmży.

Ku czci Chrystusa Króla. W ub. niedzielę zebrały się przed katedrą wszystkie bractwa i stowarzyszenia ze sztandarami. Po odśpiewaniu w katedrze „Veni Creator" wyruszył pochód do sali Willi Nowej, gdzie odbyła się uroczysta akademja, w której wzięło udział miejscowe duchowieństwo i wierni ze wszystkich stanów. Po śpiewie chóru kościelnego św. Cecyji pod batutą dyrygenta p. St. Dorawy wygłosił członek S. M. P. „Promień" p. E. Olkowski deklamację. Następnie ks. prof. dr. Smoczyński odczytał referat pt. „O rodzinie". Ks. wik. Klementowski wygłosił odczyt pt. „Intronizacja Chrystusa - Króla". Na zakończenie odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga", poczem wrócił pochód do katedry na nabożeństwo różańcowe.

Pożegnanie ks. administratora Prissa w Grzywnie pod Chełmżą. Parafja grzywieńska żegnała swego kochanego ks. administratora. Mimo późnej pory zebrali się parafjanie bardzo licznie na uroczystość pożegnalną, którą urządziły miejscowe towarzystwa na cześć swego patrona i duszpasterza. Z przemówień pożegnalnych przebijał szczery i serdeczny stosunek, który łączył parafję z odchodzącym duszpasterzem. Nowy proboszcz ks. radca Strogulski bez przesady mógł stwierdzić publicznie, że ks. Priss zdobył serca wszystkich parafjan, a szczególnie biednych, których szczególną otaczał miłością.

Ślub. Dnia 29 października odbył się ślub p. Franciszka Łopatki, asesora P. K. P. z Miasteczka na Pomorzu z panną Olgą Sinkowską, córką kierownika oddziału drogowego z Chełmży. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Zebranie Tow. im. Piotra Skargi zagaił prezes p. dr. Stęplewski. Następnie p. major dypl. Siudowski odczytał referat pt. „Przynależność Pomorza do Polski".

Szabesgoj. Właściciel kamienicy i składu obuwia p. Rutkowski w Chełmży przy ul. Chełmińskiej 23 wydzierżawił w swoim domu skład żydowi z b. Kongresówki na bławaty. Oburzenie z tego powodu jest tu ogólne i każdy jest na p. Rutkowskiego rozgoryczony, a to głównie dlatego, iż p. Rutkowski jest **członkiem dozoru kościelnego.**

Zjazd sokolic wielkopolskich.

Dzielnicowy Wydział Sokolic urządza trzeci zkolei zjazd druhen z całej Wielkopolski w niedzielę dnia 15 listopada w sali Domu Amarantowego, ul. Słowackiego 19-21. Zjazd poprzedzi msza św. o godz. 8 w sali Domu Amarantowego, podczas której przystąpią druhny na intencję zjazdu do wspólnej komunji św. Zwracamy specjalnie uwagę na zmianę co do mszy św. bowiem w okólnikach rozesłanych do gniazd i oddziałów żeńskich podano że nabożeństwo odbędzie się w kościele Jeżyckim.

Po śniadaniu rzpoczną się obrady o godz. 10,30 z następującym programem: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokółu z ostatniego zjazdu; 3) sprawozdanie z działalności Dzieln. Wydz. Sokolic za czas od ostatniego zjazdu wygłoszą: a) sekretarka, b) skarbniczka, c) naczelniczka dzielnicowa, d) przewodnicząca sekcji oświatowej przy Dz. Wydz. Sokolic; 4) program pracy na przyszłość zreferuje druhna przewodnicząca Dz. W. S.; 5) wolne głosy i wnioski.

O godzinie 13,30 nastąpią wykłady: 1) o punktualności — wygłosi druhna Sobczyńska, prezeska gniazda leszczyńskiego; „Praca duchowa w Sokolstwie" — wypowie druhna dr. Bożena Stelmachowska.

O godzinie 15 będzie wspólny obiad również w Domu Amarantowym, przygotowany przez druhny. O godz. 16,30 nastąpią popisy gimnastyczne w sali gimn. Marcinkowskiego, ul. Bukowska z następującym programem: wzorowa lekcja gimnastyczna wykonana przez druhny gniazd poznańskich pod kierownictwem druhny naczelniczki dzielnicowej Kasprzakówny; 2) popisy młodzieży żeńskiej gniazd Jeżyc i Łazarz pod kierownictwem druhny Plewkówny. O godzinie 18 odbędzie się wspólna herbatka.

Na zjazd ten może i powinna przyjechać każda sokolica, której czas i okoliczności na to pozwolą. Przedewszystkiem spodziewać się należy że przyjadą członkinie wydziałów okręgowych i zarządów gniazd oraz przedstawicielki oddziałów. Równocześnie nasze druhny pragną aby widzieć na swym zjeździe jak największą ilość młodszych sokolic bowiem taki zjazd będzie dla nich prawdziwą szkołą. Dlatego organizatorki wzywają zarządy gniazd aby umożliwiły im przyjazd. Równocześnie zaznacza się, iż zniżki kolejową są zapewnione (od 50 klm.).

Całodzienne wyżywienie uczestniczki dostaną w cenie 1 zł. Bezpłatne kwatery będą zarezerwowane, organizatorki muszą jednak wiedzieć zawczasu na jaką ilość druhen można liczyć, to też zgłoszenia należy przesłać najpóźniej do dnia 8 listopada.

Życzeniem wszystkich jest, aby zjazd sokolic wielkopolskich był obesłany jak najliczniej przez wszystkie gniazda i aby tem samem przyniósł naszej sprawie możliwie największe korzyści.

Rzemiosło wielkopolskie radziło.

Poznań. W Poznaniu odbył się zjazd prezesów Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych z całego województwa poznańskiego. Obrady zagaił prezes poseł Górczak, na którego propozycję wysłano do J. E. ks. kard. Prymasa Hlonda depeszę hołdowniczą, poczem sprawozdanie z działalności funduszu zapomogowego zdał skarbnik p. St. Libera. Sprawozdanie z badań komisji rewizyjnej zdał p. Tadeusz z Koźmina, na wniosek którego udzielono zarządowi pokwitowania.

W obszernej dyskusji, w której przemawiali pp. Kałek - Buk, Chrzanowski - Wągrowiec, Nowicki - Chodzież, J. Zabłocki - Poznań, Andrzejewski - Wielichowo, Lechna - Poznań, Zielnik - Damasławek, Majewski - Kórnik, Górski - Dolsk, Dypczyński - Szubin, Gadebusch - Poznań, Libera - Poznań, Nowak - Gostyń, Różniewski - Wągrowiec, red. A. Piotrowski, Bociek - Inowrocław, Pawłowski - Szamotuły, syndyk Piotrowski Tadeusz i skarbnik Libera, wyrażono zarządowi uznanie za pełną trudów pracę na rzecz związku. Zkolei wygłosił referat p. t. „Projekt noweli do ustawy o pracy młodocianych" II. wiceprezes związku p. poseł Lasota. Wywody mówców spotkały się z zupełną aprobatą zebranych.

W dyskusji, w której przemawiali pp. Ehrenberg - Poznań, Hejnowicz - Gostyń, Nowicki - Kostrzyń, Kałek - Buk, Malecha - Ostrów, Płócienniczak - Strzelno, syndyk Piotrowski Tadeusz, Bartkiewicz - Poznań, Cieślewicz - Mosina, Bociek - Inowrocław, Kośmicki - Rogoźno, I wiceprezes Adam Piotrowski i referent, wykazano szkodliwość nowego projektu ustawy dla rzemiosła i piętnowano obłudę rzekomych „obrońców" rzemiosła z pod znaku pp. Idzikowskich, Wiechowiczów itd., którym jedynie zależy na tem, ażeby stan rzemieślniczy wciągnąć na podwórko „sanacji".

Zjazd prezesów jednogłośnie przyłączył się do rezolucji, uchwalonej przez rzemiosło poznańskie na zebraniu, zwołanem przez Zw. Tow. Przem. i Rzem. w Poznaniu.

Samobójstwo Pomorzanina w Warszawie.

Warszawa. 31-letni Michał Ziemiec, pisarz w folwarku Piątkowo (pow. Wąbrzeźno), przyjechał w nocy do Warszawy i zatrzymał się w hotelu „Toruńskim" (Elektoralna 17). W kantorze hotelu Z. pozostawił teczkę, dokument i zegarek srebrny, oświadczając portjerowi, iż rano ureguluje należność za numer. Gdy o godzinie 11-ej Ziemiec nie wychodził, numerowy zapukał. Ponieważ nikt nie odpowiadał, numerowy wszedł i zastał Ziemica leżącego na łóżku. Ziemiec miał głowę zasłoniętą ręcznikiem, w ręku zaś zaciśnięty rewolwer. Strzał dany był przez ręcznik w prawą skroń. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć, która nastąpiła przed kilku godzinami. Denat pozostawił dwa listy: jeden do niejakiego Dutkiewicza we wspomnianym folwarku, drugi do właściciela hotelu i policji z wyjaśnieniem, iż powodem samobójstwa była długotrwała nieuleczalna choroba płuc. Policja sporządziła protokół, poczem zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Na budowę kościoła M. B. Dąbrowieckiej

Podjęta w ub. roku zbiórka na kościół M. B. Dąbrowieckiej przyniosła nam w całem województwie poznańskiem przeszło 32000 zł. Około 20 proc. z tego kosztowali nas kolektorzy i ich podróże. Na kościół pozostało ca. 26.000 złotych. Mając materjał dostarczony nam przez Patronat Rządowy podjęliśmy w imię Boże w ubiegłym roku budowę ufni w dalszą ofiarność parafji, rządu i pielgrzymów Dąbrowieckich.

Zawiedliśmy się niestety nietyle zapewne na dobrej woli ile na możności świadczeń ze strony rządu jak i społeczeństwa. Wskutek tego drugi już raz muszą przezimować niewykończone mury.

Dla poratowania zagrożonej budowy wydał Komitet Odbudowy loterję fantową i losy po 1 złoty wysyła przez specjalnych w legitymację Komitetu zaopatrzonych kolporterów po domach.

Dziękując wszystkim dawnym ofiarodawcom za ofiary złożone na budowę kościoła M. B. Dąbrowieckiej, prosimy serdecznie o poparcie nowej naszej akcji, a jakkolwiek przygniatają nas wszystkie kłopoty gospodarcze, pocieszamy się tą myślą, że zebrane fundusze pozostają w kraju i dadzą pracę i obroty całemu szeregowi robotników i dostawców.

Wygrać można w tej loterji fortepian, sypialnię, kuchnię, rowery i mnóstwo innych wartościowych i pożytecznych przedmiotów i wreszcie pamiątki z Dąbrówki, ktoby zaś nie wygrał; niechże się pocieszy tem, że kupienie losu nie poszło na marne. Nie odtrącajcie więc naszych kolporterów i nabywajcie losy także dla krewnych swoich i znajomych. Ciągnienie 15 grudnia br.

Komitet Odbudowy kościoła w Dąbrówce Kościelnej pow. Oborniki.

(—) dr. C. Rydlewski, (—) ks. Pyszkowski, (—) A. Filipowski.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 7 listopada nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ulicy Pańskiej.

Na groby! Piękny to i budujący zwyczaj w dniu Wszystkich Świętych pospieszyć na groby, pamiętając o zmarłych krewnych, znajomych, jak wogóle wiernych, aby się na ich grobach pomodlić o spokój duszy. W niedzielę w uroczystość Wszystkich Świętych odbyła się na cmentarzu katolickim parafji farnej tradycyjna procesja, na którą z całego katolickiego Grudziądza pospieszyły ogromne masy ludności. Procesję prowadził czcigodny ks. prob. Partyka w asyście ks. ks. proboszcza Klundera, Szarowskiego, Muzalewskiego, Gdańca, Kalinowskiego, prof. Pączka. Chór kościelny przy farze odśpiewał piękne pieśni pod batutą dyr. p. Blocha. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Kalinowski. Po skończonej procesji tysiące publiczności rozeszło się po cmentarzu. Prezydent miasta p. Włodek utartym zwyczajem złożył wieńce na grobach zmarłych radców i radnych miasta.

Kradzież. Łykowski Roman, zam. przy ul. Mickiewicza 21, zgłosił kradzież cygar i tytoniu wartości 700 zł.

Z rady miejskiej.

Grudziądz, 31 października. W sobotę, 31 października br. odbyło się zwykłe posiedzenie rady miejskiej które zagaił prezes p. mec. Szychowski.

Na wstępie odebrał p. prezydent od nowych radnych pp. Jana Kellasa i Górskiego przyrzeczenie radzieckie. Uroczyście wprowadzono nowego radcę p. mec. Marszałka, od którego p. prezydent Włodek przyjął przysięgę. P. radca mec. Marszałek należy do ugrupowania Chrześcijańskiej Demokracji i jedyny z 4 wybranych radców został zatwierdzony przez p. wojewodę pomorskiego.

Przewodniczący p. mec. Szychowski referuje: 1. Przyjęcie do wiadomości rewizyj kas za czerwiec, lipiec i sierpień 1931 r. 2. Podanie do wiadomości dekretu p. Wojewody Pomorskiego w przedmiocie zatwierdzenia uchwały rady miejskiej dot. pożyczki na budowę strażnicy, na którą uzyskano 130 tysięcy złotych. 3. Podanie do wiadomości dekretu p. wojewody pomorskiego w przedmiocie zatwierdzenia uchwały rady miejskiej dot. pożyczki konwersyjnej. Przewodniczący p. Szychowski referował także sprawę zaczepienia przez magistrat ważności uchwały rady miejskiej dot. wyboru radców miejskich, z których to wyborów unieważniono trzech radców.

Radny p. J. Kwaśniewski (Ch. D.) referuje zamknięcie rachunkowe budżetu. Rada miejska wybrała 3 radców. Jako pierwszego wybrano p. mec. Sokolnickiego (N. D.), jako drugi mec. Sielski (Stron. Miesz.) i jako trzeci radca z ugrupowania Ch. D. p. J. Kwaśniewski.

Następnie wybrano 2 członków rady Komunalnej Kasy szczędności i to w miejsce pp. Butlewskiego i Rucińskiego pp. radcę Tadeusza Degórskiego i radnego Stankowskiego. Jako rozjemcę wybrano w dalszym ciągu p. posła Mazura.

Wybrano 5 członków i tyleż zastępców do miejskiej rady szkolnej i to radnych pp. Łaszewskiego, mec. Sielskiego, Lewandowskiego, Kruszonową i Neumenera, zastępcami pp. Nogowskiego, Lamkowskiego, posła Mazura, Szumskiego i rekt. Powalskiego.

P. Kruszonowa (Ch. D.) referowała regulamin zakładu dla starców i kalek, który bez zmiany uchwalono. Radny p. Baranowski referuje zamianę gruntów z firmą Kutowski i Stanek.

Ustalono i uchwalono wysokość dodatków komunalnych do podatków państw. na rok gospodarczy 1932-33 w dotychczasowej wysokości: a) dodatek komunalny do opłat państw. od patentów akcyzowych 80%, b) dodatek komunalny do państw. podatku przemysłowego 25%, c) dodatek komunalny do ceny świadectw przemysłowych 15%, d) dodatek komunalny do państw. podatku dochodowego i uposażeń 4 do 5% i 3% od uposażeń, e) dodatek komunalny do państw. podatku od nieruchomości przyjęto w dotychczasowe wysokości — 32,5%, f) dodatek komunalny do państw. podatku gruntowego 90%.

Uchwalono pożyczkę dla elektrowni miejskiej w kwocie zł 350.000.

Ożywiona dyskusja wywiązała się nad sprawą bezrobotnych. Przemawiali pp. radni: Szałucki, Szumski, Kurzyński, Barańczak, Baranowski, Kruszonowa, Lewandowski, Nogowski. P. prezeydent Włodek wykazał, że magistrat robi wszystko co może, aby pomóc bezrobotnym.

Grudziądz protestuje przeciw wystąpieniu senatora Boraha.

Związek Obrony Kresów Zachodnich oddział grudziądzki, na którego czele stoi p. sędzia Salicki, podjął się nadzwyczaj wdzięcznej sprawy, bo zorganizowania protestu przeciw prowokacyjnemu wystąpieniu senatora Boraha.

Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossjor przedstawił historję przedrozbiorowej Polski, czasy niewoli i męki, jakie naród tu szczególnie na Pomorzu przechodził.

Prezeska katolickich Polek p. Helena Kruszonowa w imieniu swojem i swej organizacji zaprotestowała jak najenergiczniej, nawołując do zgody i jedności.

P. sędzia Salicki odczytuje następujące rezolucje:

Zebrani w dniu 30 października 1931 r. w sali Teatru Miejskiego w Grudziądzu obywatele miasta Grudziądza wszystkich sefr uchwalają jednomyślnie co następuje:

Do głębi oburzeni niesłychanem oświadczeniem senatora Boraha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, godzącem w najżywotniejsze interesy Państwa Polskiego, oświadczamy, że stanowczo przeciwko oświadczeniu temu protestujemy i odmawiamy senatorowi Borahowi prawa mieszania się do spraw naszych. Stwierdzając, że senator Borah nie znając w przybliżeniu naszych stosunków etnograficznych na Pomorzu nie jest powołany do wyrażenia opinji o słuszności przynależności państwowej Pomorza. Ubolewamy, że w ten sposób podjętą została próba zniszczenia tradycyjnych węzłów sympatji, łączącej naród polski z narodem amerykańskim, przypieczętowanych krwią naszych bohaterów Pułaskiego i Kościuszki. Ubolewamy, że wystąpieniem swem senator Borah próbuje sprowadzić naród amerykański z drogi posłannictwa historycznego jako narodu, który stojąc zawsze na straży wolności narodu i sprawiedliwości dziejowej przez usta jednego z najlepszych swych synów prezydenta Wilsona w imię tej sprawiedliwości uznał ziemię pomorską za integralną część Rzeczypospolitej. Z oburzeniem odpieramy zamach do ziemi tej rdzennie polskiej w 90%.

Ślubujemy, że nigdy nie zgodzimy się, by o tę naszą ziemię pomorską prowadzono targi i by nią i nami bez naszej zgody frymarczono. Ślubujemy, że ziemi tej będziemy bronić z bronią w ręku do ostatniej kropli krwi i ostrzegamy wszystkie narody, miłujące pokój i sprawiedliwość, że zamach na przynależność Pomorza do Rzeczypospolitej Polskiej spowodowałby zamęt i zawieruchę wojenną, która pogrążyłaby na nowo niedawno dopiero z zakończeniem wojny światowej uspokojoną Europę.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. koło Grudziądz. Miesięczne zebranie koła odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Gospoda Abstynentów" przy ul. gen. Hallera 3.

Solec Kuj.

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego" w Solcu Kujawskim prowadzi p.

Stanisław Masłowski

drukarnia i księgarnia.

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego" **przy odbiorze z agentury** wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 4 LISTOPADA.

POZNAŃ. 11,40—11,50: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 13,05—14 00: Koncert gramofonowy. 14,30—14,45: Kwadrans Tow. Ziemianek Wielkopolskich. 17,00—17,10: Miesiąc propagandy Śląska. 17,10—17,20: Referat z okazji 25-lecia Tow. Uczni Handlowych. 17,20—17,35: Zagadnienia społeczno-wychowawcze. 17,35—18,50: Koncert popołudniowy (transm. z Warszawy). 19,05 do 19,25: Wygadanka akademicka. 19,25 do 19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 19,45 do 20,00: Dodatek do gazety porannej R. P.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15—13,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45—15,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15—15,20: Wiadomości harcerskie. 15,25-15,45: Skrzynka pocztowa. 15,50—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,00—16,15: Lekcja języka angielskiego. 16,20—16,40: Odczyt ze Lwowa. 16,40—17,10: Muzyka. 17,10—17,35: Odczyt. 17,35—18,50: Koncert orkiestry R. P. 19,30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,00 do 20,15: Odczyt muzyczny ze Lwowa. 20,15: Piosenki w wyk. polskich rewelsów. 20,50 do 21,05: Kwadrans literacki. 21,05: Koncert kameralny w wyk. kwartetu drezdeńskiego. 22,15—22,30: Płyty gramofonowe. 22,40—22,45: Wiadomości sportowe. 22,45 do 23,00: Odczyt w jęz. niem. z Krakowa. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 6 bm. włącznie apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 3 bm. o godz. 20 „Ulica", niezrównany reportarz sceniczny o wysokiem napięciu dramatycznem, które uwydatnia się w świetnej reżyserji p. Ryszarda Wasilewskiego oraz w doskonałej grze całego zespołu.

W środę, 4 i w czwartek, 5 bm. o godz. 20 „Ulica".

—::—

Z nad Wisły. W ostatnim czasie panuje wielki ruch na nadbrzeżu w Toruniu. Dziesiątki wagonów cukru przybywają koleją z cukrowni chełmżyńskiej i wierzchosławickiej. Cukier ładuje się na berlinki, które holuje się przez parostatki toruńskie, bydgoskie i gdańskie do rafinerji w Gdańsku. W ostatni piątek i sobotę na wszystkich torach nadbrzeża pełno wagonów, z których dziesiątki robotników-tragarzy wynosi na swych barkach worki z cukrem i po specjalnych deskach zsuwa do środka berlinek, gdzie znowu przez innych układane zostają. Gdzie spojrzeć, wszędzie nadzwyczajne uwijanie się. Robotnicy bez wytchnienia wynoszą worki z wagonów, aby je opróżnić i nie płacić postojowego, pomiędzy nimi urzędnicy ze swymi blokami, uważając, aby czasem nie przemycono kilka worków wiecej i nie ukrzywdzono urzędu skarbowego. Wszystko zatem idzie gładko bez hałasu, z pewnem zadowoleniem, bo jest praca, choć niestała, ale jest, dla tych przedewszystkiem robotników-tragarzy, którzy nieraz miesiącami całymi wyczekują nad Wisłą na jaki transport towarów. Gdyby pogoda sprzyjała, to ruch nad Wisłą trwałby aż do większych mrozów, bo transport wodny jest znacznie tańszy od kolejowego. Przydałaby się pogoda dla niejednego właściciela berlinki, który nie mając z powodu ogólnego zastoju żadnych większych transportów, choć w tym późnym i niepewnym czasie jesiennym jeszcze tyle by zarobił, by mógł do przyszłej wiosny wyżyć i patrzeć w lepszy nowy rok, który przynieść powinien przewrót w naszem życiu społecznem, bo gdy to nie nastąpi możemy być pewni, że żegluga śródlądowa zupełnie upadnie.

W dzień Wszystkich Świętych odbyły się z każdego kościoła parafjalnego, a także z garnizonowego procesje na swe cmentarze. Udział wiernych był bardzo liczny; na ulicach pustki, wszystko prawie podążyło na cmentarze, aby poświęcić chwil kilka pamięci zmarłym, pomodlić się, odświeżyć i upiększyć groby i zapalić tradycyjne świece i lampki kolorowe. Na wszystkich cmentarzach odbyły się procesje, gdzie duchowieństwo odprawiało modły za umarłych.

Zderzenie motocyklisty z rowerzystką. Kierownik firmy Poels i Ska — Walter Kaufmann, jadąc motocyklem Szosą Lubicką, najechał obok schronów wojskowych na rowerzystkę 33-letnią Idę Janc, zam. w Grabówcu w pow. toruńskim, wskutek czego motocykl i rower zostały uszkodzone, zaś motocyklista i rowerzystka odnieśli lekkie obrażenia.

Obchód św. Mikołaja. Rodzina Wojskowa w Toruniu urządza dorocznym zwyczajem obchód św. Mikołaja dla dzieci dnia 6 grudnia w kasynie garnizonowem.

Samobójstwo żołnierza. Dnia 31 ub. m. popełnił samobójstwo przez powieszenie w stajni szeregowiec 8 dyonu taborów niejaki Goldman Josel. Zwłoki wisielca odwieziono do kostnicy. Powodów samobójstwa dotychczas nie stwierdzono. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 1 bm. usiłowała pozbawić się życia Wiśniewska Zofja, służąca, zamieszkała przy ul. Łaziennej 7. W celu samobójczym napiła się ona esencji octowej. Karetka pogotowia odwiozła ją do szpitala miejskiego. Stan jej jest groźny. Powody samobójstwa nieznane.

Pierwsza rozprawa przed sądem doraźnym w Toruniu. Przed sądem okręgowym w Toruniu rozpoczęła się dnia 2 bm. pierwsza rozprawa w trybie doraźnym przeciwko dwom bandytom, oskarżonym o napady rabunkowe i morderstwo. Na ławie oskarżonych zasiedli Schülke Edmund i Klamczyński Piotr. Rozprawie przewodniczy prezes sądu okręgowego p. Chodecki, oskarża prokurator p. Wiśniewski.

Podgórz potępia wystąpienie senatora Boraha.

Staraniem p. burmistrza Stamirowskiego odbyło się w Podgórzu zebranie protestacyjne w związku z wystąpieniem senatora Boraha, dążącego do rewizji traktatu wersalskiego i usunięcia korytarza pomorskiego na korzyść Niemiec.

W zebraniu tem wzięli udział: podgórska rada miejska, członkowie magistratu, przedstawiciele wszystkich towarzystw. Referat, przedstawiający zgrozę kapitalistycznej propagandy Niemiec za oceanem, wygłosił dyrektor Z. O. K. Z. p. Olech.

Po obszernej dyskusji uchwalono rezolucję, którą podpisali delegaci towarzystw, członkowie rady miejskiej i magistratu.

Rezolucja brzmi: My przedstawiciele władz, instytucyj i organizacyj społecznych miasta Podgórza, zebrani dnia 31. 10. br. w sali rady miejskiej, wyrażamy nasze oburzenie z powodu wrogiego Polsce wystąpienia senatora Boraha, prezesa komisji spraw zagranicznych senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ubolewamy, że senator Borah dał się użyć za narzędzie zaborczych dążeń niemieckich i wystąpieniem swem próbuje zniszczyć tradycyjne węzły sympatji polsko-amerykańskiej.

Stwierdzamy, że z bronią w ręku przeciwstawimy się wszelkim próbom naruszenia całości granic naszego państwa, a odpowiedzialność za nową wojnę światową zrzucamy na tych, którzy swojemi lekkomyślnemi wystąpieniami pchają Niemcy na drogę, prowadzącą do katastrofy światowej.

Górzno, pow. brodnicki.

Pożegnanie emeryta. Odbyła się tu konferencja nauczycielska rejonu Górzno. Po części urzędowej odbyło się w lokalu p. Warma serdeczne pożegnanie przeniesionego w stan spoczynku nauczyciela tut. szkoły powszechnej p. Neumanna. W ktrótkich, serdecznych słowach zwrócił się kierownik szkoły p. Gołuński do odchodzącego kolegi, wręczając mu skromny, jak przystało na obecne ciężkie czasy — upominek.

Z ruchu towarzystw. Nowoutworzone wśród młodzieży „Kółko muzyczne" urządziło przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrali farsę i humoreskę trzyaktową, wychodząc z założenia, że śmiech w dzisiejszych ciężkich czasach to bardzo cenna rzecz.

Tczew.

Na udar serca. Niejaki Lewiński Walenty, lat 70, nagle zasłabł na dworcu tczewskim, wracając z Gdańska. Po kilku chwilach zmarł na udar serca. Zwłoki śp. Lewińskiego odstawiono do kostnicy szpitala św. Wincentego w Tczewie.

Śmiała kradzież w Narkowach, pow. tczewski. Niezani złoczyńcy wtargnęli do stajni p. Prayssa i zabrali chomonta, uprzęż i ubranie furmanów. Policja jest na tropie bandytów.

Kościerzyna.

Zebranie „Sokoła". Miejscowy „Sokół" odbył swe miesięczne zebranie w sali „Bazaru". Zebranie zagaił prezes p. Wysocki, poczem oddano przez powstanie cześć pamięci zmarłego druha Gonczerzewicza z Grudziądza. Podano do wiadomości członków komunikaty dzielnicy i okręgu i postanowniono wysłać do kościoła na niedzielną uroczystość Chrystusa-Króla delegację „Sokoła" z sztandarem. Branie udziału w uroczystości powstania listopadowego polecono wszystkim członkom. W zbliżającym się karnawale proponowano wystawić sztukę teatralną i poczynić w tym celu odpowiednie przygotowania. Przyjęto również nowych członków w osobach pp.: Kowalkówny, Pobłockiej i Mohra. Składka na budujący się we Francji pomnik dla poległych Hallerczyków, która odbyła się na zebraniu, przyniosła kilkanaście złotych. Dla członków, nie posiadających odznak towarzystwa, zadecydowano takowe zamówić. Na koniec naczelnik okręgowy p. Roznerski wygłosił odczyt o Pułaskim, poczem zamknięto zebranie.

Przedstawienie koła młodych kupców. Ruchliwie Tow. Młodych Kupców wystawiło w ostatnią niedzielę na scenie „Bazaru" 3-aktową sztukę p. t. „Szkoda wąsów", która cieszyła się liczną frekwencją.

Kino Kristal Początek o godz. 7 i 9. | Nieodwołalnie **ostatnie dwa dni** wtorek i środa **WYGNAŃCY** czyli **Cytadela Warszawska** z **A. Brodziszem** **M. Varkonyi'm** **La Janą** **O. Zarębianką** **Zniżki ważne**

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 3 listopada 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Huberta, Malachjasza.
Jutro: Karola Boromeusza, Emericha.
Wschód słońca: godz. 7,03.
Zachód słońca: godz. 16,24.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka na Bielawach,** ul. Chodkiewicza;
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204;
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 57, tel. 300.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka".**

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek **„Czar walca"** operetka Straussa. Przy pulpicie kapelmistrz Lech Bursa.

W środę i czwartek „Biały Mazur" operetka Lehara.

W sobotę premjera sensacyjnego reportażu szpiegowskiego Madis'a i Boucard'a **„Szpiegostwo Wielkiej Wojny".**

Pierwszorzędną w rolach głównych obsadę tworzą pp. Biernacka, Korecka, Galińska, Wilamowski, Lochman, Tatarkiewicz, Dytrych, Andrzejewski, Klejer, Kaczmarski, Cybulski i Bielicz.

—::—

Teatr rewji „UŚMIECH BYDGOSZCZY" gra codziennie doskonałą rewję w 2 częściach i 18 obrazach p. t. **„Ghandi w Bydgoszczy",** która bawi do łez bywalców rewji. Począwszy od nia 1 listopada sekretarjat teatru wydaje Stowarzyszeniom i Instytucjom książeczki na bilety kredytowane oraz książeczki kuponowe, podobnie jak w sezonie letnim. Informacji codziennie pomiędzy 12—14 udziela sekretarz teatru. Telefon 280. Bilety na wszystkie przedstawienia „Uśmiechu" są zawsze do nabycia w księgarni N. Gieryna (plac Teatralny 3). Początek przedstawień o godz. 8 m. 15 wieczorem.

—::—

TEATR POPULARNY Kom. Bezr. Prac. Umysł. Dziś, we wtorek 3 bm. na sali „Pod Lwem" **„RAJ BOLSZEWICKI"** arcywesoła kom. w 3 akt., przedstawiająca stosunki w dzisiejszej Rosji. Nowe dekoracje. Nowe kostjumy. Własna orkiestra. Początek o godz. 8-ej. Ceny miejsc od 30 gr — 1 zł. Sala dobrze ogrzana.

—::—

Na marginesie.

Piszą nam:

Niema dnia, aby ajencje telegraficzne nie donosiły o ekscesach antysemickich, popełnianych przez hitlerowców na terenie Rzeszy niemieckiej. Cóż dziwnego, że byłem ciekawy dowiedzieć się, jakie stanowisko w tej sprawie zajmują syonistyczna „Chwila" i inne jiddische Tugblatty. Przecież z powodu utarczek studentów żydowskich z chrześcijańskimi na Uniwersytecie Jagiellońskim organa te zapisują całe strony jękliwymi wrzaskami, a nawet drukują nadzwyczajne wydania, choć w regule ekscesy te u nas kończą się tem, że jakiś żydek dostanie w zęby z przodu lub kopniaka z tyłu. A w Niemczech jest gorzej. Tam się urządza zorganizowane pogromy i rabunki sklepów, przyczem krew żydowska leje się obficie.

Sądziłem więc, że nasza żydowska prasa na te pogromy odpowie jednym wrzaskiem oburzenia.

Tymczasem prasa ta nietylko się nie oburzała, ale ani nawet o tych wybrykach antyżydowskich w Niemczech nic nie pisze.

Dlaczego ta podwójna miara?

*

Rumor o podatek drogowy, nałożony na pojazdy mechaniczne minął, ale skutki pozostały i dają się ludności dotkliwie we znaki. Oto ruch autobusowy zmalał o 50%. Odnosi się to przedewszystkiem do terenów b. Kongresówki i Małopolski Wschodniej. Najmniej ucierpiały prowincje zachodnie. Rzecz leży w tem, że dzięki nieporównanie lepszym drogom na Śląsku, na Pomorzu i w Wielkopolsce, koszta remontu są u nas o wiele mniejsze, a dzięki temu jakoteż równemu terenowi i zużycie benzyny kalkuluje się oszczędniej.

Właściciele autobusów byli zrozpaczeni, co robić z wycofanymi z ruchu wozami. Ostatecznie były to zużyte graty, które w Ameryce np. jużby dawno poszły na stare żelaziwo. Tymczasem szykuje się od nowego roku kilkakrotnie wyższa niż dotychczas stawka celna na samochody sprowadzane z zagranicy, tak, że auto obcej marki, które dotąd kosztowało np. 12.000 zł, będzie dochodzić prawie do 20.000 zł. Dzięki temu te wozy, jakie już są w Polsce, coraz więcej zyskują na wartości i staną się zapewne bardzo poszukiwanymi nabytkami.

*

Signum temporis! Znak czasu! Książki mają w tych ciężkich czasach tak słaby odbyt, że polscy nakładcy (a pewnie i niepolscy także) głowią się, jakby swój interes rozruszać i podnieść. Naturalnie zależałoby to w pierwszym rzędzie od autorów, aby lepiej pisali i od krytyki, aby nie zachwalała protekcyjnie nędzoty i nie wprowadzała tem samem w błąd czytelników. Weźmy wypadek, że jakiś literat od siedmiu boleści spłodzi marną rzecz, znajdzie na to głupiego nakładcę, albo wyda książkę swoim sumptem, a w dodatku jest „ustosunkowany" w redakcjach, które dzięki temu chwalą jego wierszydła czy romansidła pod niebiosy, to tego nie można inaczej nazwać jak nabijaniem czytelników w butelkę, ale równocześnie i zniechęcaniem ich do kupowania książek.

Zamiast jednak iść po tej linji celem rozwoju stosunków wydawniczych, jeden z księgarzy warszawskich wpadł na barbarzyński doprawdy koncept. Oto drukując jakąś książkę, stawia autorowi za warunek, że po ukazaniu się jej autor musi o pewnym czasie przebywać stale w kantorze księgarni i klijentom, kupującym jego dzieło, wypisywać własnoręcznie na tytułowej stronie imienne dedykacje!

Naturalnie niejeden snob pójdzie na to, i wbrew lepszemu przekonaniu książkę kupi, aby pochwalić się przed znajomymi, że autor mu ją zadedykował. Pytanie tylko, czy długo ten kawał będzie ciągnął, i czy wielu autorów da się użyć do takiego bycznesu pana księgarza.

Dziewczęta na bydgoskich kolonjach Kasy Chorych w Opławcu.

Po dziatwie szkolnej, która przepędziła wakacje w uzdrowisku Kasy Chorych m. Bydgoszczy w sosnowym lesie, w Opławcu, przyszła kolej na potrzebujące wytchnienia dziewczęta starsze, chorujące na blednicę itp. Opiekuńcza ręka p. Czajkowskiej, kierowniczki uzdrowiska, spoczywała w ubiegłym miesiącu na 30 dziewczątkach, które w Opławcu nabrały sił i otuchy do pracy.

„Sokół żeński"

Dziś, wtorek kurs robót ręcznych o godz. 7-mej w sekretarjacie.

Lekcja sanitarna dziś, w sekretarjacie o godz. 7-ej.

Jutro, środa ćwiczenia młodzieży od godz. 5-ej.

Próba przedstawienia w środę o godz. 6-ej w „Strzelnicy".

—::—

Na bezrobotnych.

Wzruszająca ofiara i chwalebna skromność.

Redakcja nasza otrzymała w dniu wczorajszym następujący liścik:

Bydgoszcz, dnia 2. 11. 1931 r.

Szanowna Redakcjo!

Wypróżniliśmy nasze skarbonki razem zł 8.15 i prosimy te pieniądze zużyć na cel bezrobotnych.

Hanka i Radzio.

Oto cała treść listu. Skromne te a tak ofiarne dzieci nie ujawniły nawet nazwiska, podkreślając temsamem, że nie o rozgłos a o cel im chodzi. Wzruszający przykład nieskażonych uczuć chrześcijańskich. Oby im Pan Bóg to wynagrodził.

Zaofiarowaną kwotę zł 8,15 przekażemy Ob. Kom. do spraw bezrobocia.

Obywatele przedmieścia Miedzyń zorganizowali się.

W lokalu p. Uliszewskiego odbyło się zebranie organizacyjne obywateli i miłośników Miedzyna. Rozumiejąc i doceniając znaczenie organizacji, obywatele dość licznie się zjawili.

Uchwalono wnieść do magistratu rezolucję w sprawie **przedłużenia linji tramwajowej, światła oraz chodników,** które to sprawy nie cierpią zwłoki.

Do zarządu T-wa Obywateli wybrani zostali jednogłośnie pp.: Michał Kardys - prezes, Antoni Tomczak - wiceprezes, Józef Kardys - sekretarz, Andrzej Karólewicz - skarbnik, Józef Manikowski i Idzi Dziuba - ławnicy.

Na drugiem zebraniu odczytano i przyjęto statut oraz przyjęto nowych członków.

—::—

— **Echa zajścia w sali sądowej.** Kapitan w stanie spoczynku p. Ignacy Gorzyński z Bydgoszczy wyjaśnia, że to on, a nie „major z Gdyni" wymierzył sobie sprawiedliwość — za obrazę czci przez p. S. Ukarany został aresztem 48-godzinnem, a nie więzieniem.

— **Bezrobotna sierota** zgubiła ubiegłej niedzieli w drodze z kościoła do domu (ul. Śniadeckich—Matejki—Dworcowa) srebrny branzoletkowy zegarek. Uczciwy znalazca zechce go oddać p. Janinie Kowalskiej u p. Słomińskiego, ul. Dworcowa 34.

Znowu 10 procesów „Dziennika Bydgoskiego".

Sześć wyroków uwalniających, dwa skazujące, w jednym przypadku ugoda i jedna sprawa nierozstrzygnięta.

(n) Urzędujący od stycznia 1929 r. odpowiedzialny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" wkrótce obchodzić będzie swój **jubileusz 100-go procesu,** w tym czasie bowiem — przez 33 miesiące odpowiadał przed sądami karnymi za „prasówki" **98 razy.** W 8 przypadkach zasądzony został na grzywnę, **w 90 przypadkach uwolniono go od winy i kary.**

Po blisko 3-miesięcznej przerwie wakacyjnej odbyło się w październiku przed sądem grodzkim w Bydgoszczy 9 procesów „Dziennika Bydgoskiego" i jeden proces w Grudziądzu.

W większości oskarżeń chodziło **o karykatury** „Dziennika Bydgoskiego". Prokurator dopatrzył się w treści ich wykroczenia z § 360 k. k. Oskarżony powołał się na orzecznictwo Najwyższego Sądu w podobnych sprawach i prosił o uwolnienie. Sędzia p. Pogoda, uznając słuszność wywodów oskarżonego, wydał wyroki uwalniające. W dwóch przypadkach (chodziło o Jacka Furdygę i Kronikę Niedzielną) sprawy zostały umorzone z powodu przedawnienia.

Występku dopatrzył się sąd w liście z Krakowa, opisującym **teror wyborczy i nacisk administracji państwowej i samorządowej.** Przesłuchany jak oświadek b. poseł Puchałka podał niektóre nadużycia. Tak samo oskarżony redaktor wyjaśnił, iż na rzecz jednej partji **„pracowali" wszyscy** — ministrowie, wojewodowie, starostowie i wójci, a że **nadużycia były,** o tem dobitnie świadczy unieważnienie wyborów w różnych okręgach, ostatnio w Przemyślu. Sędzia nie nabrał przekonania, iż **cała** administracja, jak w liście krakowskim wyraźnie zaznaczono, stała na usługach sanacji i wywierała nacisk, dlatego też **uznał oskarżonego winnym** rozgłaszania faktów przekręconych i skazał red. Nowakowskiego na 50 zł grzywny.

Starszej daty sprawę miał w sądzie red. Sławiński. W artykule p. t. „Przyczynek do głodu mieszkaniowego" przepuścił ustęp, w którym sąd dopatrzył się przestępstwa z § 131 — zmyślonego przedstawienia istoty rzeczy —a mianowicie w twierdzeniu, iż **„przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu" procesy toczą się w tempie amerykańskiem,** ale inne sprawy wloką się żółwim krokiem. Władze wolą konfiskować Furdygę, niż zajmować się krzywdą ludzką". — Że się oskarżony tym razem pomylił, świadczy fakt, iż wyrok w tej sprawie zapadł **po dwóch latach** (artykuł ukazał się 17 lipca 1929 r.). Red. Sławińskiego zasądzono na 50 zł grzywny. Odnośny numer „Dziennika" skonfiskowano.

Telegram red. Jana Teski „do prezesa Rady Ministrów Józefa Piłsudskiego" — mówiący o nacisku niebywałym, wywieranym przez administrację państwową na urzędników i wogóle ludzi zależnych — w interesie obozu prorządowego, (chodziło o **czystość** wyborów), spoczywa dotąd w sądzie. Oskarżony red. Teska, autor telegramu, przeprowadza w dalszym ciągu dowód prawdy; sprawę przeciwko współoskarżonemu red. Nowakowskiemu umorzono, ponieważ powołał się on na artykuł 21 ustawy prasowej.

W sprawie oskarżenia prywatnego radnego m. Bydgoszczy p. Lewandowskiego zawarto ugodę. Świadkowie zarzutów nie potwierdzili.

Przed sądem grodzkim w Grudziądzu odpowiadał red. Nowakowski za artykuł: **„Kim jest adwokat Rudka?",** którym to artykułem uczuły się dotknięte wpływowe jednostki. Sprawę odroczono — celem uzupełnienia aktu oskarżenia przez prokuratora.

Kształćmy w dzieciach zmysł oszczędności, bo w ten sposób przygotowywać będziemy pokolenie szczęśliwsze i pewniejsze swego jutra.

„Biały mazur" w Teatrze Miejskim.

(Nareszcie operetka a nie cyrk ani kabaret! — Stąd wielki sukces sobotniej premjery. — Tercet w II akcie zentuzjazmował publiczność. — Największą atrakcją wieczoru była Wilińska. — Córeczka tańcuje, tato dyryguje. — Szczera pochwała artystów. — Publiczność z wielkiem zadowoleniem opuszczała widownię).

Operetka „Biały mazur" należy do pierwocin Lehara, do okresu jego twórczości, gdy posiadał ambicje kompozytorskie. Bo dziś Lehar jest tylko fabrykantem operetek. Nie pyta o walory artystyczne, tylko oblicza tantjemy autorskie, i to zwykle w dolarach. To go też wyróżnia i odróżnia od takiego Straussa, Zellera lub Nedbala, którym muzyka była potrzebą duszy a nie kieszeni.

Oprócz bardzo pięknych melodyj, posiada „Biały mazur" i libretto o literackich motywach, a nawet o pewnem podłożu psychologji ludzkiej. To jest jego największą może zaletą. Bo te współczesne libretta operetkowe robią wrażenie, jakby były pisane w domu warjatów. Im większe w nich nonsensa i absurdy, za tem lepsze uchodzą. W „Białym mazurze" zaś nietylko bierze słuchaczy muzyka, ale zaciekawia i przebieg akcji — w tym wypadku nawet dość dramatycznej. Wystarczy powiedzieć, że gdy w nowoczesnych operetkach wszyscy artyści muszą mniej lub więcej błaznować, aby się P. T. Publika bawiła, to tym razem błaznował tylko Olędzki jako Adolar, i to słuchaczom najzupełniej wystarczało. Naogół ta figura nie jest niczem nowem. Jest to niemal dosłowna kopja (nie chcę powiedzieć plagjat) profesora Celestyna z „Mamselle Nitouche".

„Biały mazur" obfituje w prześliczne sceny śpiewne i nastrojowe, z których na pierwszy plan wybija się tercet w II akcie, odśpiewany przez pp. Dowmunta, Cirina i Andrzejewskiego. Ten tercet jest jakby transpozycją muzykalną jednego z najpiękniejszych motywów Dickensa w sztuce „Świerszcz za kominem". Publiczność popadła w szczery zachwyt i tercet musiał być powtórzony, jak zresztą wiele innych scen z tej przemiłej operetki.

Z wykonawców fascynowała wszystkich Wilińska jako baletnica Małgorzata Aigner. Pomijając jej rozwijający się dopiero wokalny talent, Wilińska wzięła publiczność wspaniałemi jak dwa pyszne chabry oczami, któremi śmiga po widowni, że niech się przed nią schowa najlepszy kinooperator. Pozatem posiada jak cyzelowane w alabastrze nóżki i djabelski temperament. Musiała to ostatnie odziedziczyć po ojcu, który siedział przy pulpicie dyrygenta i tak furioso wywijał batutą, że aż wiatr chodził po widowni i mierzwił paniom ich garsonki.

Blankę grała p. Kaupe. Była, jak zwykle w podobnych rolach, bardzo uroczą i silnie dramatyczną, a doskonale partnerował jej Karwicz, jako dystyngowany i szlachetny hr. Obiński. Do nich dostroili się wszyscy inni wykonawcy pomniejszych ról, a reżyserja Olędzkiego była bez zarzutu. Odtańczenie mazura przez baletmistrzów Gorecką i Morawskiego nagrodzone zostało burzą oklasków.

„Biały mazur" jako operetka w szlachetniejszym stylu nie prędko zejdzie z afisza. Publiczność bydgoska co do teatru nie uległa ogólnej psychozie apatji i zniechęcenia. Tylko nie lubi na scenie bzdur i błazeństw. Tę strawę przywożą nam ze sobą wędrowne cyrki. Podawana ze sceny narodowej budzi niesmak i żal do dyrekcji.

St. Brandowski.

Fascynujące arcydzieło filmowe

Bezbożne Dziewczę

wprawi w zdumienie i zachwyt całą Bydgoszcz.

(23302

Obstrukcja. Badania lekarskie chorób organów jamy brzusznej wykazały, że naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** działa niezawodnie i łagodnie przeczyszcza. Żąd. w apt. i drog

— **Apel do parafjan św. Trójcy.** Na podstawie zebrania konstytucyjnego powołano do życia konferencję męską św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy. Pierwsze walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 4 listopada o godz. 19 w schronisku przy kościele św. Trójcy. Ze względu na wzniosły cel konferencji uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich parafjan na powyższe zebranie i zapisanie się na członków konferencji. „Coście jednemu z biednych uczynili — mnieście uczynili".

Wobec tego niechaj hasłem dla parafjan św. Trójcy w dniu 4 listopada będzie: Wszyscy o godzinie 19 do schroniska przy kościele.

Zarząd.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan** organizuje wycieczkę do Poznania we wtorek, 3 bm., o godz. 16,50 i w środę, 4 bm. o godz. 13,47. Zgłoszenia na pół godziny przed odjazdem pociągu na dworcu.

Czytajcie wszyscy!

Ulżyć nędzy w tym krytycznym czasie — to hasło, pod którem tworzą się obecnie komitety. Radzą o tem teraz wszyscy.

Jednak od dawna, bo od przeszło 300 lat bez przerwy pracuje pewne stowarzyszenie cicho, wytrwale, wyszukujące biedę, której nigdy nie było i nie będzie brak na świecie, otaczające ubogich opieką, niosące im kęs chleba, czy inną materjalną pomoc, czuwające nad ich duszami nieśmiertelnemi.

Tem stowarzyszeniem to **Panie i Panowie miłosierdzia z pod znaku św. Wincentego à Paulo.** Znają ich biedni i oni znają biednych.

Każda zima to okres troski dla Pań Miłosierdzia. Poza żywnością potrzeba w zimie opału, ciepłej odzieży, a nawet i gwiazdka się zbliża. Trzeba koniecznie uszczęśliwić biedaków czemkolwiek w te najcudniejsze święta Bożej Dzieciny.

A na to trzeba pieniędzy! Jak je zdobyć? To troska niemała wszystkich Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia.

Więc u św. Trójcy panie Wincentki urządziły wystawę robót. Udała im się świetnie. Teraz Bielawki idą do ataku. Staraniem Pań Miłosierdzia tej najmłodszej parafji **odbędzie się w przyszłą niedzielę t. j. 8. 11. koncert.** Pierwszy koncert w tym sezonie. Program doborowy, obfity, wypełnią osoby ze świata artystycznego mało lub wcale jeszcze Bydgoszczy nieznane. Atrakcja niemała. Szczegóły programu nadewszystko nazwiska koncertantów, nie podane jeszcze do wiadomości, wzbudzają ogólne zaciekawienie.

Muzykalna Bydgoszcz i tak ofiarna, napewno zapełni 8. 11. piękną aulę gimnazjum Kopernika, by zaspokoić własny głód artystycznych wrażeń, a kosztem biletu wstępu poprzeć zbożny wysiłek Pań Miłosierdzia. Bilety w cenie zł 2, 1,50 i 1 zamawiać można telefonem nr. 678.

—::—

— **Dancing P. K. C. „Pod Orłem".** Dnia 4 bm. o godz. 5 po poł. urządza Polski Czerwony Krzyż dancing w kawiarni hotelu „Pod Orłem". Część dochodu przeznacza się na bezrobotnych. Wstęp 50 gr.

W żegludze śródlądowej

nastąpiło pewne ożywienie.

(Dalsze wyjaśnienia szkuciarzy w związku z ostatnim u nich wywiadem „Dziennika Bydgoskiego").

(n) Raporty bydgoskiej Izby Handlowo-Przemysłowej za ubiegłe ćwierćrocze wykazują, iż w żegludze śródlądowej nastąpiło pewne, aczkolwiek nieznaczne, ożywienie. Głównym artykułem przewozowym były **zboże, cukier i soda,** skierowywane do Gdańska, Hamburga i Warszawy. Ogólna ilość towarów przewiezionych przez najważniejsze przedsiębiorstwo żeglugi w naszym rejonie to jest **„Lloyd Bydgoski",** wyniosła w omawianym kwartale blisko 30.000 ton, czyli półtora tysiąca ton więcej niż w kwartale od kwietnia do lipca r. b. W porcie przeładunkowym w Kapuścisku Małem ruch był słabszy.

Z wyjaśnień udzielonych nam przez szkuciarzy pływających na Wiśle, Brdzie i Noteci wynikałoby, że

nie wszystkie transporty wodne zagarnął Gdańsk i Królewiec.

Krajowe przedsiębiorstwa żeglugi również wożą cukier do Gdańska i Gdyni, konkurując z Gdańszczanami. Prawdą atoli jest, że kilkunastu szyprom, których berlinki przestarzałe i „chore" — nie zostały zaliczone przez związek rewizyjny do **klasy pierwszej,** nie wolno transportów zboża i cukru przyjmować.

W sprawie zaczepionej przez nas **„berlińskiej kontroli"** żeglugi śródlądowej, otrzymaliśmy od starego berlinkarza p. **Antoniego Schmidta** z Torunia (obecnie w Bydgoszczy), który od 2 lat jest zaprzysiężonym **rewizorem** polskich berlinek, zaprzeczenie, jakoby był czyimś **agentem.** Pan Schmidt zastępuje **międzynarodowe** towarzystwo asekuracyjne, mające siedzibę w Berlinie, ale wpływami swemi obejmujące dla celów rewizyjnych (t. zn. klasyfikacji) nietylko tabor rzeczny Rzeczypospolitej Polskiej, lecz tak samo czeski, niemiecki, holenderski, szwajcarski, austrjacki i rosyjski. Najwięcej szkuciarzy wyprowadziło się z Polski do Niemiec w r. 1921. Byli to przeważnie szkuciarze narodowości niemieckiej. Postępowanie rewizorów, zgodne z przepisami, nie przyczyniło się do ich emigracji z Polski, lecz brak ładunków. Czy

utworzenie w Polsce odrębnego związku rewizyjnego taboru rzecznego

będzie możliwem, nie kwestjonuje się, gdyż istotnie mamy w Polsce odpowiednich fachowców. Jedynie w tem jest ważna przeszkoda, że dla **250—300 berlinek** nie opłaciłoby się takiej instytucji zakładać, bo skarb państwa musiałby do utrzymania rewizorów znaczne kwoty dopłacać.

Na zapytanie przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego" jak p. Schmidt przeprowadza klasyfikację berlinek i czy przypadkiem nie kieruje się ubocznemi względami, otrzymaliśmy odpowiedź zadawalającą: **Postępuje się zupełnie bezstronnie,** rewizorowi jest obojętnem do jakiej spółki czy spółdzielni właściciel berlinki należy.

Berlinki dzieli się na trzy klasy.

Pierwsza klasa, jak wyżej wspomnieliśmy, może wozić zboże, cukier, kawę i inne artykuły spożywcze. Berlinki, uznane jako należące do klasy drugiej, mogą wozić drzewo, deski i żywicę. Zaś trzecia klasa ładuje jedynie kamienie, cegłę, chróst i słomę. Bez odpowiedniej klasyfikacji przedsiębiorcy nikomu ładunków, które muszą być zaasekurowane, nie powierzają. Niedawno

zatonęła pod Hamburgiem berlinka bydgoska

z całym ładunkiem, podobno wskutek nieuwagi szyprów. Berlinka ta również należała do klasy pierwszej i nikt nie mógł przewidzieć, że ulegnie wypadkowi.

Pozostałaby do omówienia sprawa rzekomego „przybłędy z Królewca".

P. **Stanisław Czarnecki,** właściciel berlinki zarejestrowanej w Królewcu, czując się dotknięty naszą notatką, złożył w redakcji dowody, iż **pochodzi z prastarej polskiej rodziny szyperskiej z Nizin Świeckich.** Pięciu braci Czarneckich trudni się żeglugą, wszyscy są **obywatelami polskimi** i nic im zarzucić nie można!

Berlinka Stanisława Czarneckiego, wożąca cukier z Torunia do Gdańska, ma nośność 737 ton rejestrowanych. Zbudowano ją według najnowszego typu. Do zupełnego wykończenia berlinki brakowało p. Czarneckiemu 30 000 złotych. Ponieważ przyobiecanej pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego nie otrzymał, a nie chciał stracić wyłożonych już na budowę 150 000 zł, zniewolny był poszukać pożyczki zagranicą!

Otrzymał pożyczkę z holenderskiego banku pod warunkiem, że berlinka zarejestrowana będzie w Królewcu, a nie w Polsce.

Komisarjat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku udzielił p. Stanisławowi Czarneckiemu pozwolenie na pływanie po wodach w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej na równi ze statkami polskiemi.

Jak się jeszcze z różnych stron dowiadujemy, żale naszych szyprów na brak ładunków są poniekąd słuszne, lecz że

niema pomiędzy szyprami jedności,

a wiele jest zadrości, ci szyprowie sami są winni swej niedoli. Najlepszy dowód to dawniejszy związek szkuciarzy i dawniejsza spółdzielnia w Bydgoszczy, które z powodu opieszałości kierowników i niezgody członków upaść musiały. **Nowa spółdzielnia bydgoska** (Rafke i Operman) mało daje znać o sobie, natomiast dobrze rozwija się **spółdzielnia „Wisła" w Gdańsku,** niedawno założona, do której należą sami Polacy. Spółdzielnia ta otrzymała od Banku Cukrownictwa w Poznaniu największą część transportów cukru i stąd zazdrość tych szyprów, którzy do „Wisły" nie należą.

Zamieszczając lojalnie oświadczenie tak jednej jak i drugiej strony, nie możemy oszczędzić gdańskim szyprom polskim zarzutu, że są zachłanni i, że

posługują się holownikami z Rzeszy niemieckiej

(„Uranus" był ostatnio w Toruniu). Mamy dosyć polskich holowników, więc poco nam popierać i bogacić obcych! Sam „Lloyd Bydgoski" posiada 18 parostatków holowniczych.

Zarzuty podnoszone przez niektórych szyprów jakoby „Lloyd Bydgoski" był również przedsiębiorstwem niemieckiem, są bezpodstawne, bowiem każdemu wiadomo, że najpoważniejszym akcjonarjuszem „Lloydu" jest miasto Bydgoszcz. „Lloyd Bydgoski", posiadający doświadczone fachowe kierownictwo, daje rocznie zatrudnienie około 200 szyprom, z którymi zawiera kontrakty na poszczególne rejsy. Przedsiębiorstwo to bynajmniej szyprów nie wyzyskuje, ani nie krzywdzi, przeciwnie — wspiera ich w razie potrzeby, za co należy mu się uznanie.

Sokół żeński.

Podziękowanie.

Z inicjatywy prezeski „Sokoła Żeńskiego" p. red. Teskowej wystawiła młodzież „Sokoła Żeńskiego" bajkę sceniczną dla dzieci, z której czysty dochód w sumie 200,91 zł przeznaczono na bezrobotnych.

Zarząd uważa sobie za miły obowiązek złożyć na tej drodze jak najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc i ułatwienie wystawienia tej sztuki, co umożliwiło uzyskanie tak poważnej kwoty na tak szlachetny cel, jakim jest pomoc dla bezrobotnych.

Serdeczne podziękowanie należy się dyrekcji Teatru Miejskiego, jak nie mniej dyrekcji teatru niemieckiego „Deutsche Bühne" za łaskawe wypożyczenie kostjumów, dyrekcji Tramwajów Miejskich za bezpłatne umieszczenie afiszy w tramwajach, „Dziennikowi Bydgoskiemu" za bezinteresowną a tak skuteczną reklamę i bezpłatne stawienie do dyspozycji auta oraz pomoc przy przewózce potrzebnej dekoracji, nauczycielstwu za pomoc w agitacji, a Szan. Obywatelstwu za poparcie.

Ponadto serdeczne dzięki składamy p. red. Konarskiemu za bezinteresowne podjęcie się mozolnej reżyserji młodzieży, za dołożenie starań, aby wywiązać się ze swego zadania, całemu komitetowi zaś za bezgraniczne poświęcenie się, wszystkim razem składamy tą drogą w imieniu szerokich mas bezrobotnych serdeczne „Bóg zapłać!"

Zarząd Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół".

LOSY kl. I-ej 24-ej Loterji Państw.

sprzedaje najszczęśliwsza kolektura

„Uśmiech Fortuny", Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon 39.

Cena 1/4 losu zł 10.—, 1/2 losu zł 20.— i cały los zł 40.—

Ciągnienie już 19 i 20 listopada rb. Co drugi numer wygrać musi.

Główna wygrana **1.000.000 złotych.**

Uwaga: W ostatniej loterji 23-ej wygrane zł 200.000, 50.000, 20.000, 15.000 i 10.000 oraz premja klasy V-ej w kwocie zł 200.000 padły na losy sprzedane przez kolekturę **„Uśmiech Fortuny".** (2330

Nie ci, którzy dużo zarabiają, ale ci, którzy oszczędzają stają się bogatymi.

— **Szkoła Rolnicza Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy.** Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 11, donosi, iż **w dniu 3 listopada 1931 r.** o godzinie 8 rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym. Czesne za kurs wynosi 50 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 20 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od sołtysa lub księdza proboszcza. Uczniowie korzystać mogą ze zniżki kolejowej. Zgłoszenia przyjmuje od godz. 9—14 w gmachu szkolnym dyrektor.

— **Rekolekcje Sodalicji Pań w kapliczce św. Florjana.** Rekolekcje, urządzone staraniem Sodalicji Ziemianek, rozpoczynają się dziś we wtorek o godz. 7 wieczorem w kapliczce św. Florjana.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum im. Kopernika** komunikuje, że sekretarjat urzęduje stale w czwartki od godziny 10,30 do 11,30 w rozmównicy gimnazjum.

— **Znaleziona gęś.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego zgłoszono znalezioną gęś. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój nr. 13.

— **Znak czasu.** W ostatnich trzech numerach „Dziennika Bydgoskiego" w dziale drobnych ogłoszeń zaofiarowano ogółem **251 wolnych pokoi umeblowanych** w mieście Bydgoszczy.

—::—

O ustęp przy cmentarzu.

Publiczność odwiedzająca cmentarz farny i nowy, uskarża się na brak ustępów w pobliżu cmentarza. Brak ten dał się bardzo odczuwać w Dzień W. Świętych, gdy na cmentarzach znajdowało się tysiące ludzi. W pobliżu cmentarzy niema jednego domu, gdzieby się znajdował ustęp, przeto mogą być tacy, którzy brak ustępu przypłacili chorobą. Odpowiednie czynniki winne bezwłocznie zająć się tą sprawą. Bezrobotni czekają na pracę.

Włamanie do składu obuwia.

W nocy z soboty na niedzielę, jacyś nieznani sprawcy włamali się do składu obuwia p. Stanisława Fudzińskiego, zamieszkałego przy ulicy Grunwaldzkiej 65 i skradli różnego rodzaju obuwie, na sumę 319 zł.

—::—

— **Familijny wieczorek** połączony z muzyczką, jedzeniem indyczek, kaczek, kiełbas, flaczków warszawskich itp., smakołyków — odbędzie się dziś wieczorem **w restauracji hotelu „RIO".** Lokal otwarty do 4 rano. — Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Europa ma szczęście!** Ale nie ta Europa między Azją a Oceanem Spokojnym, tylko ta przy ul. Gdańskiej. Do jej właściciela p. Grabowskiego przyjechał z wizytą dawny jego znajomy z Ugandy (Afryka) Ben Akib Doloro, murzyn czystej i najszlachetniejszej rasy. Murzynowi, czarnemu jak djabeł, nudzi się, więc z amatorstwa pomaga w prowadzeniu kawiarni, przyjmując gości, sadzając ich przy stolikach i bawiąc rozmową. Tylko z tą rozmową idzie trochę ciężko, ponieważ ów mieszkaniec Afryki mówi tylko po francusku i po angielsku. Zato doskonale umie się porozumiewać na migi, mianowicie z kobietami. Kobiety są przecież wiele domyślniejsze od mężczyzn i dlatego łatwiej pojmują, co murzyn tym albo innym ruchem lub grymasem chce powiedzieć. A zatem — kto chce widzieć murzyna, prawdziwy okaz siły i tężyzny, ten niech spieszy do Europy. (23298

— **Kradzież roweru.** P. Agata Rucińska, zamieszkała w Osowej Górze, pozostawiła na chwilę swój rower na ulicy Śniadeckich, bez żadnego dozoru. Gdy wkrótce wróciła, aby pojechać na rowerze do domu, ku wielkiemu swemu rozczarowaniu, roweru już nie znalazła. Jakiś nieznany złodziej odjechał sobie na nim, a p. R. musiała pieszo zwracać do domu.

Interesujące o kawie.

Do najstarszych, największych i najbardziej znanych palarni kawy i sprzedaży herbaty należy firma Paweł Nachtigal w Gdańsku.

Kto miał sposobność zakład ten zwiedzić, podziwiał rozmaite maszyny do czyszczenia kawy oraz wielkie aparaty do palenia i służące do starannego przygotowania tej szlachetnej kawy. Oprócz tych maszyn zaciekawią także każdego trzy działy, służące do opakowania. Jedna z tych maszyn wyrabia samodzielnie torebki, nadrukowuje cenę składową obok numeru kontroli, napełnia za pomocą czułego elektrycznego wózika 125 gramów kawy do każdej torebki, zamyka je i wkońcu nakleja na to pieczątkę. Taka jedna maszyna dostarcza w czasie 8-godzinnej pracy około 1600 paczek znanej kawy Nachtigal. (1067

Echa napadów rabunkowych na dwie kobiety.

Donosiliśmy w wczorajszym numerze naszego pisma, o dwóch napadach rabunkowych, a mianowicie na panią Spalonową, na wzgórzu b. wieży wolności i na jakąś nieznaną kobietę, przy Rzeźni Miejskiej, przyczem nadmieniliśmy, że sprawca został ujęty.

Obecnie donoszą nam oficjalnie, że sprawcą obydwóch tych napadów jest **17-letni Antoni Cichy,** zamieszkały w Bydgoszczy. On też dokonał napadu dnia 16 ub. m. na Idę Hellmich z Żołędowa, na drodze pod Myślęcinkiem, o którym to napadzie już donosiliśmy.

Silnie podejrzany o ten napad, był pewien przytrzymany osobnik, teraz jednak poszkodowana Hellmich z całą stanowczością rozpoznała Cichego, jako tego, który na nią napadł.

Kobietą, która została napadnięta przez Cichego na torze przy Rzeźni Miesjkiej, jest p. Jadwiga Słowińska, zamieszkała przy ulicy Promenada 5. Została ona zaczepiona o godzinie 17,45 przez dwóch osobników, którzy zażądali od niej pieniędzy, a gdy im odpowiedziała, iż pieniędzy nie posiada, powalili ją na ziemię i poczęli bić, dopiero na widok nadchodzącego stróża z Rzeźni Miejskiej, puścili swą ofiarę i zbiegli.

Cichy dotychczas nie zdradził nazwiska, towarzyszącego mu przy tym napadzie osobnika.

Na ogólne życzenie publiczności.

Żeńskie Tow. Gimnastyczne „Sokół" powtórzy w niedzielę 8 bm. w sali „Uśmiechu Bydgoszczy" (p. Beckera) przy ul. św. Trójcy prześliczną bajkę sceniczną

„BABA JAGA".

Początek o godz. 3-ciej po poł.

Ceny miejsc: dla dorosłych 50 gr i 1 zł, dla dzieci 50 i 30 groszy.

Jak wiadomo, bajka powyższa cieszyła się przy pierwszem jej wystawieniu ogromnem powodzeniem. Setki osób odeszło od kasy z powodu wyczerpania biletów. Spodziewać się więc należy, że powtórzenie tej bajki cieszyć się będzie podobnem powodzeniem, tem bardziej, że „Sokół Żeński" przekazuje część dochodu znów na rzecz bezrobotnych.

—::—

Losowanie dolarówki.

Dnia 2 bm. odbyło się losowanie 4% premjowej pożyczki dolarowej, serji 3-ej.

Wynik losowania był następujący:

12.000 dol. nr. 40649.

Po 3.000 dol. n-ry: 919593, 200089.

Po 1.000 dol. n-ry: 733276, 504413, 1449593, 773334, 221123, 1424196, 136644.

Po 500 dol. n-ry: 138688, 577801, 1392874, 952369, 234391, 942704, 37426, 1317433, 206036, 1132871.

Po 100 dol. n-ry: 639397, 752602, 887960, 1076428, 151712, 1074309, 852245, 80911, 752989, 200078, 953196, 161980, 13536668, 338113, 757527, 810329, 36254, 205587, 1086818, 933155, 1290669, 26203, 8021, 1463772, 8700025, 264138, 1428912, 984436, 301266, 1337164, 1106158, 1333947, 1136079, 1458121, 313149, 1006958, 297661, 220922, 1111572, 1146524, 688667, 1178556, 321885, 1479322, 46232, 649564, 285801, 129662, 705603, 231146, 1018108, 811296, 469588, 645322, 1315754, 1427366, 1105608, 1443603, 248144, 2950077, 878184, 1309569, 1055394, 10122465, 821830, 49706, 338106, 984302, 638118, 1064949, 1117624, 628259, 662818, 1324644.

Losowanie premjowe pożyczki budowlanej.

Dnia 2 bm. odbyło się losowanie premij 3-proc. pożyczki budowlanej serji I.

Główna wygrana **250.000 złotych** padła na numer **8844343.**

50.000 padło na numer 209419.

Po 10.000 zł wygrały numery: 299812, 760939, 599618, 672807, 158587, 93944, 594722, 541939, 572505, 317052.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera sensacyjnego filmu p. t. **„Pustynia w płomieniach"** oraz wesoły nadprogram.

KRISTAL wyświetla ostatnie dwa dni wspaniały film p. t. **„Wygnańcy"** (przeróbka z powieści Zapolskiej), który nietylko w kraju, ale i zagranicą wszędzie idzie z powodzeniem. Kto pragnie zobaczyć prawdziwą historję rewolucji 1905 roku, niech spieszy na te ostatnie przedstawienia. Nadprogram: tygodnik.

MARYSIEŃKA daje swoje podwójne programy z bardzo wielu względów. Jeżeli będziemy ścisłymi, to każdy chciałby dzisiaj za najmniejszą gotówkę otrzymać wszystkiego jak najwięcej, a tembardziej wrażeń, wzruszających przeżyć etc. To też dwa obrazy, wyświetlane obecnie dają to, o co widzowi najbardziej chodzi. A więc Greta Garbo zachwyca w filmie pt. **„Żar miłości"**, a w **„13-tej godzinie"** zaciekawia swą tresurą Rex, poważny konkurent Rin-Tin-Tina.

NOWOŚCI wyświelało wczoraj najgłośniejszy arcyfilm p. t. **„Szary dom'**, który bezsprzecznie jest najlepszym dźwiękowcem tak pod względem rewelacyjnej treści jak i techniki wykonania. Rzecz dzieje się w słynnem więzieniu „Sing-Sing" w Stanach Zjednoczonych. Świetną, nieporównaną kreację dali tu wybitni artyści Lewis Stone, Wallace Beery, Chester Morris, Robert Montgomery i Leila Hyams. W programie bardzo wesoła komedja z udziałem Buster Keatona. Powodzenie było wielkie, sala wyprzedana była na dwóch seansach do ostatniego miejsca.

OKO wyświetla dziś nieodwołalnie po raz ostatni arcypiękny film z życia emigracji rosyjskiej zagranicą p. t. **„Gehenna miłości".** Film ten o bardzo ciekawej akcji, bogatej wystawie. Piękna gra artystów Iwan Petrowicza, Viwian Gibson, George Aleksandra. Na scenie w sobotę pożegnalna rewja obecnego zespołu.

—::—

Każdy więc spróbować musi swego szczęścia.

Nietylko rzutkość, energja i spryt decydują dziś o bogactwie. Potrzeba także odrobiny szczęścia. Polska Państwowa Loterja Klasowa daje możność wzbogacenia się wszystkim, nawet najbiedniejszym, gdyż i tych stać na zł 10, a tyle kosztuje los. Jakiż olbrzymi skok od tej kwoty do miljona i setek tysięcy, które wygrać można! Przez noc można pozbyć się kłopotów i nędzy i z biedaka stać się bogaczem — i to za zł 10,—.

Szczęście jest kapryśne, wielką uwagę zatem poświęcić trzeba wyborowi szczęśliwej kolektury, któraby tę upragnioną wygraną umożliwiła i przyspieszyła. Za taką szczęśliwą kolekturę uchodzi ogólnie kolektura W. Kaftal i Ska w Katowicach (św. Jana 16) wraz z oddziałami w Król. Hucie, Tarn. Górach, Bielsku i Gdyni. Szczęście tej kolektury jest wprost przysłowiowe i zadziwiające. W każdej loterji, a nawet w każdej klasie padają grube wygrane, ogólna zaś suma wypłaconych przez tę kolekturę wygranych sięga wielu miljonów złotych. Ileż łez ludzkich obtartych, ile nędzy naprawionej przez szczęśliwe losy kolektury Kaftala.

Ponieważ stoimy obecnie przed nową 24. loterją i olbrzymia armja graczy mobilizuje się do walki o bogactwo, polecamy naszym czytelnikom najpopularniejszą kolekturę W. Kaftal i Ska i życzymy graczom tej kolektury dużych wygranych. (23065

U grobu nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

W niedzielę, 1 bm. o godzinie 5 po poł. organizacje Powstańców i Wojaków, Hallerczyków, Inwalidów, Podoficerów Rezerwy, b. Wojskowych i inne udały się w pochodzie ze sztandarami do grobu Nieznanego Powstańca Wlkp. przy ulicy Bernardyńskiej, gdzie z honorami wojskowymi złożono wieńce. Wśród nastrojowej ciszy orkiestra inwalidów odegrała hymn narodowy i marsza pogrzebowego.

—::—

— **6-letni chłopiec najechany samochodem.** W ubiegłą sobotę, w godzinach popołudniowych, na ulicy Kujawskiej, zdarzył się wypadek najechania samochodem osobowym nr. I. K. 6310, sześcioletniego Józefa Słojewskiego, zamieszkałego u rodziców, przy ulicy Kujawskiej 44. Skutkiem najechania chłopiec odniósł okaleczenie głowy, prawej ręki oraz lewej nogi i tym samym samochodem odwieziony został do szpitala Djakonisek.

Jak stwierdzonem zostało, winę w tym wypadku ponosi chłopiec, który przez nieuwagę, podbiegł pod samochód.

Okaleczenia chłopca nie są ciężkie i nie budzą żadnych poważniejszych obaw.

— **Ujęto:** 4 osoby za opilstwo, 1 za kradzież i 1 poszukiwaną przez władze.

Z ruchu towarzystw.

Zw. Podoficerów w stanie spoczynku. Zebranie plenarne 5 bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej. — Zebranie zarządu 4 bm. o godz. 14 przy ul. Sowińskiego 10, m. 4.

Bractwo Żywego Różańca Matek par. św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej śp. Franciszki Klapowej z róży 11 odbędzie się w środę 4 bm. o godz. 16 z kaplicy nowego cmentarza.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś, 3 bm. o g. 20 lekcja. w lokalu przy ul. Jana Kazimierza 5.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy par. św. Trójcy. Pierwsze walne zebranie w środę, 4 bm. o godz. 19,30 w ognisku parafjalnym przy kościele św. Trójcy.

Chóry kościelne okręgu bydgoskiego. Wspólna lekcja w środę, 4 bm. o godz. 19,45 w sali Domu Katolickiego przy farze.

Tow. Filatelistów zawiadamia swych członków i smpatyków, że dnia 4 bm. o godz. 19,30 odbędzie si ęplenarne zebranie w lokalu przy ul. 3 Maja 24. Goście mile widziani.

Stow. Dzieci Marji. Zebranie zelatorek we wtorek i środę o godz. 18,30 u św. Florjana. Zebranie sekcji charytatywnej i tych Dzieci Marji, któreby jeszcze do tej sekcji wstąpić chciały, w środę o godz. 19,15.

Miesięczne zebranie akuszerek na m. Bydgoszcz odbędzie się 4 bm. o godz. 17 w szkole Sienkiewicza. Wykład lekarski.

S. M. P. „Szarotka". Plenarne zebranie oddziału młodszego 4 bm. o godz. 19 w ognisku.

Sokół konny XII. Zbiórka informacyjna w środę, 4 bm. o godz. 19 w hotelu Gastronomja, ul. Dworcowa.

Tow. śpiewu „Dzwon". Dziś lekcja całego chóru.

Związek Podoficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz. Zebranie 4 bm. o godz. 19,30 „Pod Lwem".

S. M. P. „Brzask". Dziś o godz. 19,30 zebranie zarządu i druhów, którzy występują na scenie w dniu „Święta Młodzieży". O godz. 20 lekcja śpiewu. Jutro o 19,30 zebranie plenarne.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Zebranie 4 bm. o godz. 20 w lokalu Mellera.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 4 listopada br. o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji stolarzy,** w lokalu p. Błocha, naprzeciw Sądu Okręgowego.

*

W czwartek, dnia 5 listopada rb. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej **Związku Pracowników Miejskich Oddział Bydgoszcz Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Blocha naprzeciw Sądu Okręgowego.

O punktualne przybycie uprasza

Chraplak, prezes.

—::—

Zebranie zarządów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich

okręgu Bydgoskiego

odbędzie się **dziś, we wtorek** dnia 3 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w Domu Katolickim przy Farze.

Z powodu **ważnych spraw** konieczne jest przybycie wszystkich członków zarządów poszczególnych towarzystw.

Zarząd okręgowy.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 2. 10. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,50— 22,75
Pszenica	22,25— 22,75
Jęczmień przemiałowy	21,50— 22,50
Jęczmień browarowy	26,00— 27,00
Owies nowy	22,50— 23,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,75— 34.75
Mąka pszenna 65% wł. worki	33,50— 35,50
Otręby żytnie	15,75— 16,50
Otręby pszenne	14,50— 15,50
Otręby pszenne (grube)	15,50— 16,50
Rzepak	32,00— 33.00
Gorczyca	39,00— 43,00
Groch Victoria	21,00— 26,00
Groch Folgera	25,00— 27,00
Ziemniaki jadalne	2,50— 2,80
Ziemniaki fabryczne	0,00— 0,16

Ogólne usposobienie spokojne.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 2 listopada 1931 roku.

5% Pożyczka konwers. 40—% P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 28—%P.
Herzfeld Viktorius I—II em. 11,00— P.
Tendencja nieco słabsza.

Bank Polski płacił dnia 3 listopada za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	33,58
franki szwajcarskie	173,37
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	209,45
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,72
korony czeskie	26,24

Giełda warszawska

z dnia 2 listopada 1931.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00 076,50
4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00 080,75
5-proc. poż. konw.	000,00 041,25
10-proc. poż. kol.	000,00 105,00

Akcje w złotych

Bank Handlowy	000,00—100,00
Bank Polski	000,00—110,00
Modrzejów	000,00—004,00

Tendencja niejednolita.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Underwood (22667 maszyny i inne nowe i używane, materjały biurowe i piśmienne, naprawy maszyn biurowych, papiery techniczne poleca po niskich cenach C. Nordmann, Bydgoszcz, Gdańska 7, tel. 5-70.

Swetry
pullowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotów Bukowskiej, Moniuszki 11. (22411

Zabawki
po najniższych cenach poleca skład zabawek, Poznańska 7. Dla ochronek specjalny rabat. (23105

Najmodniejsze
kapelusze damskie, czapki wełniane najtaniej poleca Szulcowa, Gdańska nr. 58. (12939)

Pracownia
sukien, szyk warszawski wykonuję solidnie niedrogo. Jezuicka 7, II. (23304

SPRZEDAŻE

38
mórg, inwentarz komplet, cena 9000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (23227

500 (23228
mórg, pszenna rola. inwentarz nadkompletny z rąk niemieckich przy wpłacie 40 000 sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52.

Korzystnie (23229 polecam domy, gospodarstwa, młyny, składy, restauracje, piekarnie. Nowe zlecenia przyjmuje Sokołowski, Śniadeckich 52.

Dom (23050 piętrowy, komfort, garaż wolne mieszkanie, ulica Gdańska cena 30,000 wpłata dowolna. Biuro „Emeryt", Marszałka Focha.

Willę (12913 komfortową z ogrodem sprzedam. Kąpielowa 5.

Dwupiętrową
kamienicę składem, ogrodem 25.000, piętrową 15 tys., parterową 12.000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 60. 12952

Dom
w najlepszym punkcie handlowym w Bydgoszczy tuż przy Starym Rynku 2 składy i przynależne ubikacje. I piętro, 5 pokojowe mieszkanie i kuchnia i 3-pokojowe mieszkanie i kuchnia, przynoszą rocznie 7750 zł, za 65.000 zł przy wpłacie 40.000 zł zaraz do nabycia. wprost od właściciela. Of. pod „Dom w Bydgoszczy' do Dzien. Bydg. (23132

Skład
z towarem, 2 pokoje kuchnia tanio oddam, Śniadeckich 21, skład 2. (12908

Okazja.
113 mórg, inwentarz komplet 16.000, 50 mórg 9.500. Wiadomość Koronowo Kościuszki 20. 12927

Hotel (23324
Dworcowy w Jabłonowie nowocz. urządzony, centr. ogrzewanie, sala taneczna, zajazd, ogród warzywny jest natychmiast na sprzedaż lub wydzierżawię, ewentualnie zamienię na dom w większem mieście. Zgłosz. przyjmuje A. Manikowski, Brodnica n/Dr.

Kamienicę (23318
13 mieszkań, ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam. Wpłaty 30.000 lub zamienię na gospodarstwo, młyn lub cegielnię. Gdańska 136, Kołecki.

Rower
jak nowy sprzedam. Poznańska 34. (23349

Fuzja (12950
bezkurkowa, radjoaparat, gramof., jazzband, skrzypce, maszyna do pisania i dyktowania, rogi rzadkie okazy, siodło damskie wyjątkowo tanio sprzeda Stała Okazja, Gdańska 34.

Kamienicę
nową, w najruchliwszym punkcie Bydgoszczy donoszącą 24.000 rocznie sprzedam. Cena 180.000, lub zamienię na majątek. Zgł. Dzien. „180.000". 23314

Piekarnię (23328
parową sprzedam lub zamienię z dopłatą. Smok, Toruń, Podmurna 54.

Rzeźnictwo
bardzo dobre. Górny Śląsk wskutek wypadku zaraz sprzedam 15 000 mała wpłata. Gutsfeld, Król. Huta 3 Maja 31. (23320

Leżanki
mocne zł 45 sprzedaje Tapicernia, Marszałka Focha 32. (12922

Elegancki
powóz półkryty sprzeda okazyjnie firma Iskra, Dworcowa 94. (12923

Akwarja (12916
szkolne, amatorskie sprzeda Cieszkowskiego 8 — 1.

Płaszcze
damskie, męskie okazyjnie sprzedam. Szulcowa, Gdańska 58. (12911

Płaszczyki
dziecięce bardzo tanio wyprzedaje Szulcowa, Gdańska 58. (12910

Sprzedam
kanapę, zegarek damski. Bramka 1, m. 4. (23270

Piec
żelazny duży sprzedam korzystnie. Promenada 12 nowy, m. 8. (12926

Pianino (12865
krzyżowe w dobrym stanie sprzedam korzystnie. Kilińskiego 1, mieszkanie 5.

Tanio
sprzedam fortepian (Tafelklavier). Pomorska 42, parter prawo. (12943

Drzewo
rąbane i opałowe sprzedaje najtaniej drwalnia B. O. „Caritas", ul. Dworcowa 52. Ceny z dostawą w dom. Informacje i zgłoszenia przyjmuje centrala tel. 22-92. (22724

Lekki (23307
wóz roboczy tanio sprzedam. Grunwaldzka 131.

Stół (23350
rozciągany dębowy, nowy nie bejcowany tanio. Jankowski, Łokietka 26—28.

Bufet
kredens dobre wykonanie tanio sprzeda stolarnia. Pomorska 54. (12940

Maszynę
do szycia sprzedam. Leszczyńskiego 5, m. 8. (23354

Koń
5 lat na sprzedaż. Jachcice, Czerska 39. (12912

KUPNA

Mam
reflektantów na domy i wille. „Prawo", Dworcowa 32. (12937

Dom
w dobrym stanie ze składem kupię, gotówka 25 000 —30000 zł wprost od gospodarza, w Bydgoszczy wzgl. okolicy lub na Pomorzu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dom". (23334

Mamy
kilku poważnych kupców na domy, wpłacą 30 000 do 80 000. Biuro „Emeryt" Marsz. Focha 10. (23295

Kupię
w dobrym stanie nożna maszynę do szycia marki „Singer". Zgł. filja Dz Bydg. pod „W. M." (12918

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry (skrzypce) tanio. Of. filja pod „Muzyk". (12924

Nauczycielka
przyjmie do kompletu dzieci od 6—8 lat. Gdańska 91, m. 2. (12933

Angielka
w 4 miesiące naucza mówić po angielsku. Filja Dzien. „Londyn". (12928

POSADY WOLNE

Panience (23280
dam posadę dobrą, kaucja 500 zł za zabezpieczeniem. Oferty Dz. Bydg. pod „Dobra posada".

Krawców
na duże sztuki poszukuje Zakład krawiecki, Pomorska 24. 12953

Zastępców
przyjmuje krajowa fabryka lamp naftowo-gazowych, na korzystnych warunkach. Wzory i bliższe informacje udziela M. Okoniewski, Toruń, Mickiewicza 64. 23338

Dobry i wyszkolony personel...

jaki posiada pani domu, zdobyła w głównej mierze przez **drobne ogłoszenie** umieszczone **w „Dzienniku Bydgoskim"!**

Także przy **kupnie lub sprzedaży używanych sprzętów domowych** oddaje drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim" znakomitą usługę.

Poszukuję
zaraz do mego sklepu kolonjalnego ekspedjentkę z branży kolonjalnej oraz ucznia, władających językami polskim i niemieckim. Oferty z odpisami świadectw i podaniem żądanego wynagrodzenia przy wolnem utrzymaniu proszę nadsyłać do firmy Władysław Nowakowski, Grudziądz, ul. Toruńska nr. 38, tel. 45. 23323

Posadę
otrzyma kto pożyczy 1000 zł. Of. filja „Umysłowa".

Potrzebny
pomocnik szewski na dobrą robotę do warsztatu. Skład obuwia, Stary Rynek 15. (23274

Potrzebny
kuśnierz wykwalifikowany zaraz. Wełniany Rynek 12 — 3. (23272

Lakiernik
tapicer niech się zgłosi, ul. Podgórna 9, godz. 5—7. (23291

Służąca
młodsza potrzebna. Gajowa 4. (12785

Cwiklerka
zaraz potrzebna. Fabryka obuwia „Mary", Wysoka 36. (23292

Potrzebna
dziewczyna do obowiązku Wełniany Rynek 12, gospodarz. (23287

Kobiety
umiejące cerować worki na maszynach mogą się zgłosić, Reja 1. (12958

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik
dzielny w swym zawodzie poszukuje posady, ewentualnie kierownika cukierni, lub przyjmie bufet na rachunek. Kaucja do dyspozycji. Jan Krajewski, Murowana Goślina. (23326

Gospodyni
sumienna uczciwa, z długoletnią praktyką, obeznana we wszelkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, poszukuje posady. Oferty proszę nad. Tuchola, poste restante 100. (23259

Panienka (23202
młodsza miłej powierzchowności, poszukuje jakiejkolwiek posady biuralistki, lub do dziecka. Kocha bardzo dzieci i zna się na robótkach. Miejscowość obojętna. Zgłosz. pod „Młodsza panienka".

Krawiec.
Czeladnik krawiecki poszukuje posady z krojem ewent. za kaucją. Of. do Dz. Bydg. „A." (23271

Panienka
młodsza szuka posady do pracy domowej. Wiadom. Dz. Bydg. (23286

Dla
pielęgniarki sumiennej, kochającej dzieci z długoletnią praktyką z dobremi świadectwami poszukuję posady. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Państwo". 12931

Służąca
potrzebna. Pomorska 21, (skład). (23310

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Śniadeckich nr. 20, Wilk. (12949

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Ks. Skorupki 9. (23306

Kasjerkę
zarazem ekspedjentkę do składu rzeźnickiego zaraz i służącą z gotowaniem. Kujawska 28, Reiter. (12945

Uczeń
do piekarni może się zgłosić. T. Marmurowicz, Zbożowy Rynek. (23356

Dziewczyna (12947
na przedpołudnie potrzebna zaraz. Gamma 6, m. 4.

Służąca
do wszelkich prac, dobrem gotowaniem i dobremi świadectwami potrzebna. Jagiellońska 2, mieszkanie 19. (23336

Sypialnie (21176
jadalnie, gabinety, kuchnie, kanapy, leżanki i inne pojedyńcze przedmioty kupuje się najtaniej **tylko** w znanej firmie **Andrzej Nowak**
Uwaga na adres: Wełn. Rynek 11, róg Podgórnej
Specjalność: Kompletne urządzenia dla nowożeńców.

Gospodyni
z długą praktyką poszukuje stałej posady. Zgł. filja Dzien. Bydgosk. pod „Stała G." (12941

Nauczyciel
rutynowany poszukuje odpowiedniej posady. Of. do filji Dz. Bydg. „Nauczyciel". (12925

Pomocnik
handlowy lat 27, branży kolonjalno-restauracyjnej poszukuje posady. Łask. zgłoszenia agen. Dzien. Bydg. Tczew. (23321

Osoba
starsza poszukuje samodzielnej posady gospodyni kucharki. Miejscowość obojętna. Oferty filja Dz. „K. G. 41". (12944

Ogrodnik
kawaler ze szkołą ogrodniczą i kilkuletnią praktyką w większych zakładach zmieni posadę od 1. 1. 32. Łaskawe oferty Wojcieszyk, Granówko, powiat Kościan. (23333

DZIERŻAWY

Skład
wydzierżawię. Malborska nr. 5. (23244

Warsztat
kołodziejski wydzierżawię zaraz kołodziejowi samotnemu. Kądziorski, Łęgnowo powiat Bydgoszcz. (23276

Piwnica
9×4 do wydzierżawienia. Fordońska 13. (23269

Poszukuję
dzierżawy restauracji lub bufetu. Of. pod „H. L." do filji Dzien. (12934

Lokal
sklepowy z mieszkaniem wynajmę. Nadaje się na kolonjalkę, rzeźnictwo, bezkonkurencyjne. Wiadomość Dzien. (23284

Skład
z przyległym dużym pokojem zaraz do wynajęcia. Gdańska 58 (139), wiadomość u dozorcy. (12921

Składy
wynajmę. Długa 5. (23171

Piekarni
dobrze prosperującej poszukuję zaraz celem dzierżawy. P. Matena, Toruń, Mickiewicza 113. (23329

Obszerny
skład z telefonem oraz przyległe ubikacje przy ul. Dworcowej 84 (57a) zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Słomiański, Dworcowa 17. (23312

MIESZKANIA

Mieszkania
1, 2 lub 3 pokojowe ewentl. umebl. poszukuję. Krajowa Ubezpieczalnia Ogniowa Oddział Bydgoszcz, ul. Podwale 8. (23288

Poszukuje
się mieszkania 3 pokoj. w dzielnicy V Komisarjatu, czynsz za rok zgóry. Oferty kierować do filji Dz. Bydg. pod „3—4". (12919

4—5
pokoi poszukuję, okolica Zbożowego Rynku. Oferty „L. B." filja Dzien. (12914

Poszukuję
3-4 pokoje komfortowe w śródmieściu, płacę remont i t. d. Of. pod „Procent" do filji Dzien. (12929

Poszukuję
2 mieszkań w jednym domu, 1 pokój i 2 pokoje, każde z kuchnią i z przyległościami. Łask. oferty z podaniem ceny pod „K S. 1870". (23278

Mieszkania
wynajmę. Długa 5. (23315

Mieszkanie
umebl. pokój kuchnię oddam za zgodą gospodarza. Ludwig Kęsy, Lwowska 1. (23294

Mieszkanie
2 pokoje kuchnię wynajmę. Wskaże Dzien. (12917

Pokój (12954
kuchnia, półroczny czynsz à 18 zł. Śniadeckich 13.

3 pokojowe
mieszkanie z komfortem zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Skład Nasion Dworcowa 8. 23343

Mieszkanie (23305
mniejsze 2 pokoje z kuchnią oraz pokój umebl. z kuchnią. Gołębia 52.

Pokój
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Bartosza Głowackiego 5. (23313

6 pokoi (23316
komfortowych, centralnem ogrzewaniem dla lekarza, adwokata, biura wynajmę. Telefon 728.

3 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia zaraz, ul. Fordońska 13, gospodarz. (23277

3 pokoje
z kuchnią z komfortem oddam. Grunwaldzka 74, m. 1. (23289

Mieszkanie
3 pokojowe w willi dla bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Zgł. Grunwaldzka 73. (23285

2 pokoje
umeblowane z kuchnią osobne wejście dla 2 pań, lub bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Zgł. godz. 18 — 19, Warszawska 17, m. 1. (12942

POKOJE

Kawaler
poszukuje małego skromnie umeblowanego lub próżnego pokoiku, gdzieby można gotować. Kulis Promenada 9. (23273

Duży
ładnie umebl. pokój dla inteligentnego pana lub pani od 1 listopada do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (22758

Pokój
mały dla pani do oddania. Dworcowa 62, I lewo. (12938

Pokój (23288
próżny i umebl. wynajmę małżeństwu. Gajowa 33.

Pokój
umebl. ciepły z elektrycznem światłem. Warszawska 17, m. 2, przejście przez restaurację. (12909

Pokój (23275
umebl. do wynajęcia, ul. Śniadeckich 25, m. 7.

Pokój (12920
Świętojańska 22, m. 5.

Pokój
dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Piotra Skargi 11, m. 4. (12957

Gdańska
51/11 pokój. (12948

Próżny
skromny pokój, wśródmieściu osobne wejście, za rocznym ewtl. półrocznym czyszem zaraz wynajmę. Wskaże Dz. (23303

Pokój
frontowy bez pościeli. Niedźwiedzia 4, m. 8. (23308

Pokój
dla małżeństwa. Naruszewicza 1, m. 2. (23319

Ładny
pokój Gdańska 62, I. (12946

Pokój
umebl. ewentl. na 2 osoby. Długa 2, m. 6. (23341

Pokój
1 lub 2 osoby. Kościuszki 4, m. 6. 12955

Pokój
umeblowany Gimnazjalna 6, m. 3. 12956

POŻYCZKI

Poszukuję
2000 zł na I hipotekę. Of. Dz. Bydg. pod „Nowy dom". (23279

Kapitaliści! (23296
Każdą kwotę umieścimy korzystnie na I hipotekę bez kosztów. Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 10.

RÓŻNE

Kawiarnia
nowo nabyta przez kuchmistrza z Warszawy, poleca znakomite obiady i kolacje. Jagiellońska 7, Tynel Wojewódzki. (12015

Danka.
Wysłałem list pod umówionym adresem. Proszę odebrać. Miet. (12932

Za długi (23290
mej żony Cecylji Bartłomiejczak z domu Kluczyńska nie odpowiadam. Franciszek Bartłomiejczak.

Młodą
wdówkę poszukuje ziemianin w celu towarzyskim. Of. do Dz. Bydg. pod „Wesoły". (12959

Ostrzegam (23209
każdego przed wynajęciem mieszkania przez lokatora przy ul. Bartosza Głowackiego nr. 5, gospodarz.

Obelgę
rzuconą na pannę Marję Roloffównę, Glinki 9, z żalem odwołuję. Anna Górska, Dworcowa 3. Za zgodność L. Romański, sędzia polub. (23311

Zgubiłem
pęczek kluczy, proszę oddać za wynagrodzeniem Dz. Bydg. (23352

Obelgę
rzuconą na p. Jana Kłosowskiego zamieszk. przy ul. Grunwaldzkiej 141 z żalem cofam. Antoni Arkuszewski, Plac Poznański 5. 23300

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 26. kupiec posiada skład delikatesów, poszukuje panny w celu matrymonjalnym Poważne i szczegółowe oferty z fotografję do Dzien. Bydg. „K. D. 20.84". 23166

Tysiące
bogatych Pań, pragnie wyjść zamąż za inteligentnych panów nawet bez majątku. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert. Biuro matrymonialne „Postęp". Warszawa, Senatorska 38. 22581

Panna
z dobrej rodziny ziemiańskiej, Poznańskie, lat 36, bardzo przystojna wyjdzie zamąż za lekarza, aptekarza lub wyższego urzędnika. Posag 2.000 dol. w gotówce i wyprawa. Zgł. do filji pod „Eros". (12930

Kawaler
kupiec, lat 30, Poznańczyk, ciemno blondyn, dobrej prezencji, przystojny, sympatyczny, zdrowy, porządny, solidny, z dobrej i lepszej rodziny, posiadający 25 tys. zł i wyprawę 3 pokojową pragnie takową ulokować i osiedlić się w Bydgoszczy, okolicy lub na Pomorzu, gdzie byłby ożenek możliwy. Oferty ładnych pań do lat 25, posiadających dom ew. ze składem lub t. p. złożyć do Dzien. Bydg. pod „Poznańczyk". (23335

Wczoraj wieczorem o godzinie 10-tej zakończył swój żywot doczesny po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w 70-tym roku życia mój drogi mąż, nasz kochany i zacny ojciec, teść i dziadek

radca sanitarny

Dr. med. Elimar Schendell

Obrzęd żałobny odbędzie się w środę, dnia 4-go listopada o godzinie 9-tej w krematorjum w Gdańsku.

W smutku pogrążeni

Helena Schendell z d. Stellbaum
Dr. phil. Werner Schendell
Ruth Weinnoldt z d. Schendell
Dypl. inż. Günther Schendell
Dr. phil. Heinz Weinnoldt
Ulla Reich
Wolfram, Rosemarie, Immo i Gudula jako wnukowie.

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1931 r.
Berlin, Danzig, Burghausen a. d. Salzach.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. (23357

†

Dnia 31 października o godz. 21 zasnął w Panu zaopatrzony Sakramentami św. **ś. p.**

Aleksander Kaczmarek

starszy sierżant, kawaler krzyża walecznych i krzyża zasługi.

W Zmarłym traci korpus zacnego Kolegę a pamięć o Nim pozostanie nam zawsze w pamięci

Korpus Podoficerskiej Centralnej szkoły strzelniczej w Toruniu.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 4 listopada 1931 r. o godz. 10-tej z kościoła garnizonowego w Toruniu. (23330

†

Dnia 31 października br. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Dr. med. Wacław Barlik

członek Zarządu Obwodu Bydg. Zw. Lekarzy Z. P.

W Zmarłym tracimy wielce cenionego Kolegę, który przez swój prawy charakter i swą nieskazitelną koleżeńskością, zaskarbił sobie uznanie i szacunek wszystkich członków.

Cześć Jego pamięci! (23337

Związek Lekarzy Zach. Polski Obwód Bydgoski.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 4. XI. 31. o godzinie 9 przed poł. sprzedawać będę ul. Chocimskiej 2 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (23344

biurko.

Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

Dnia 4. XI. 1931 r. o godz. 2 po poł. sprzedam przy ul. Wincentego Pola 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (23345

lustro i gramofon.

Klóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, d. 4. XI. 1931 r. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę w Skorzewie najwięcej dającemu za gotówkę (23322

krowę.

Pluciński, komornik sądowy w Szubinie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4. XI. 31. r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Chocimskiej 20 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (23347

samochód.

Klóskowski, kom. sąd.

Publiczny zakup.

W sprawie spornej zakupię w przetargu publicznym od najmniej żądającego w **środę, dnia 4 listopada br. o godz. 16** w mojem biurze przy ul. **Dworcowej nr. 10** (23325

ca. 15 tonn żyta franko PKP Jabłonowo.

Bliższe warunki podam przed przetargiem.

Wł. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.**

Poszukujemy w Bydgoszczy w najlepszej i najruchliwszej okolicy odpowiedni (23020

lokal sklepowy

Oferty należy skierować do centrali firmy

Wielkopolski Skład Rawy w Gdyni.

Szkoła Zawodowa Żeńska, Bydgoszcz, ul. Gdańska 119
urządza
Półroczny Kurs Gospodarstwa Domowego
czyli kurs gotowania, pieczenia, szycia. kroju, prania, prasowania, robót ręcznych i t. d. Warunki bardzo dogodne. Początek kursu dn. 15 listop. br. Wpisy codz. od godz 11—1 w szkole. Uczennice są uprawn. do zniżek kolej., a córki urzędn. do zwrotu szkolnego.
23204) **DYREKCJA.**

LOSY

Państwowej Loterji Klasowej

są do nabycia w szczęśliwej kolekturze

W. KAFTAL i Ska

Katowice, ulica św. Jana nr. 16

Oddziały:

Król. Huta Wolności 26 | **Tarn. Góry** Krakowska 7 | **Bielsko** Wzgórze 21 | **Gdynia** Pl. Kaszubski

Główna wygrana 1.000000 złotych.

Ciągnienie I. kl. dnia 19 i 20 listopada.

Ceny losów: 1/4 zł 10.— 1/2 zł 20.— 1/1 zł 40.—

Uwaga: Wielokrotnie padły już u nas główne wygrane. Listowne zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. (23065

Jezioro

300 500 mórg poszukuję w dzierżawę. Of. „J. 100" Dz. Bydg. (23299

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER"**, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. 12012 Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.
Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.
Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 bm. sprzedawać będę przy ul. **Toruńskiej 61** (st. nr.) o godz. 11-tej najwięcej dającemu za gotówkę:

ca. 150 kg. chodnika gumowego.

23355) **Wałkiewicz,** komornik sądowy.

Dnia 9 grudnia br. o godz. 10-ej zostanie sprzedany w drodze subhasty **w Sądzie Grodzkim w Brodnicy**

majątek Mszano

obszaru 133 ha, położony przy szosie, 4 klm. od stacji kolejowej i miasta powiatowego, z żywym i martwym inwentarzem, należycie obsiany Ziemia w dobrej kulturze. Budynki dobrze utrzymane. Do kupna potrzeba około 50.000 złotych.

Wszelkich informacji udziela

23258) **Bank Ludowy w Brodnicy.**

We wtorek, dnia 3 listopada
nogi wieprzowe i świeże kiszki
RESTAURACJA MROZIŃSKI
ulica Zygmunta Augusta 30. (12935

HOTEL RIO - UL. DŁUGA 31
urządza **dnia 3-go listopada 1931 roku**
WIECZOREK FAMILIJNY
Specjalność: **kiszki własnego wyrobu,** na który uprzejmie zaprasza W. P. i Sympatyków. Lokal otwarty do g. 4-tej rana.
Z poważaniem
23293) **J. Kukielczyński.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 listopada br. o godzinie 10-tej sprzedam przy ul. **Długiej 28** (stary nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **urządzenie składu restauracyjnego składające się z 3 wielkich regałów, stołu, bufetu i szafki szklanej.** Następnie w składnicy f-y „Rawa" przy ul. Sniadeckich 19 (stary nr.): **105 butelek różnych likierów i 5 butelek wina.**
23348) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 5. 11. 31. o godz. 11 sprzedam w firmie **„Rawa"** przy ul. **Śniadeckich** najwięcej dającemu za gotówkę: **maszynę do szycia „Singer", 4 regały, 2 stoły i kasę, 2 krzesła, lustro, wystawę w oknie, 2 kostjumy wełn., 2 bluzki, 2 pulowery, 6 garn. damskich, 8 pasków gum., 12 szali, 6 kombinacyj, 27 pulowerów, 11 kostjumów, 27 p. higj. opasek, 17 pasków do opasek, 9 majtek, 5 kaftanikow, 5 staniczków** i inne. Przetarg nieodwołalny. (23353) **St. Stężycki,** kom. sąd.

Dywany - Firany
Chodniki-Obicia meblowe
Dywany ręczne „Żywieckie"
poleca
po cenach najniższych
„Dekora"
Gdańska 10/165, I. ptr.
(obok kina Kristal)
17592 **Telefon 226.**

Na raty
miesięcznie
EXPRESS **20 zł.**
17858

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci potrzebni.

Korzystajcie!
Obiady smaczne na czystem maśle bezkonkurencyjnie tanio poleca Probus, Stary Rynek 5. (22304

PIANINA najlepszej jakości
poleca po cenach bardzo zniżonych
B. SOMMERFELD
FABRYKA PIANIN
BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2
Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.
Proszę zażądać prospekty! Proszę zażądać prospekty!
(22339

Do mego składu cukierków poszukuję natychmiast **rutynowanej** (23327

ekspedjentki

władającej językami polskim i niemieckim

Brunon Kaszubowski, Starogard.

Sprzedam lub wydzierżawię

gospodarstwo 250 mórg, 20 klm. od Bydgoszczy zab. nowe, inw. żywy i martwy kompl. Przy sprzedaży 40 — 50 tys. wpłaty, reszta długoterm., przy dzierżawie 20 tys. Bonitacja: 3 marki z morgi. Zgłoszenia po informacje do Dzien. Bydgoskiego osobiście. (23331

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

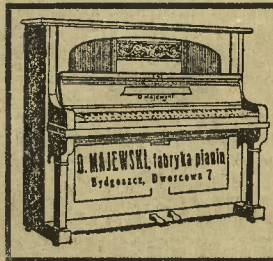

Pianina

jakość pierwszorzędna
ceny najniższe
warunki zapłaty bardzo dogodne
23342

O. Majewski
Bydgoszcz, Dworcowa 7

Każdy wtorek i czwartek od godz. 16-ej
w jadłodajni i w składzie rzeźnickim (23769
świeże kiszki oraz flaki golonka
SYLWESTER TEPPER
Telefon 369 mistrz rzeźnicki Telefon 369
ul. Poznańska 10 obok Dziennika Bydgoskiego.

CHŁOPIEC

do posyłek potrzebny.
Drukarnia Bydgoska Spółka Akc.
Poznańska 12-14.

Koncesja
do użytkowania **wódczana** uprzywilejowana. Reflektanci zechcą się zgłosić. **Mieszkanie** 3 pokojowe z kuchnią poszukuje się w Bydgoszczy. Zgł. pod „Koncesja" do Dz. Bydg. (23351

Zakład fryzjerski
damsko-męski, 12 lat istniejący z stałą klientelą, z przyległem mieszkaniem, z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „12 lat". (23332

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy